św. Anny 12

Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III.

Rok XVI. Kraków, niedziela 16 kwietnia 1933 Nr. 105

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 409.638.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rekopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Berlin pod wrażeniem debaty antyniemieckiej
w Izbie Gmin

(:) Berlin. 14. 4. PAT. Wczorajsza debata w angielskiej Izbie gmin wywołała w Niemczech silne wrażenie. Na wywody Chamberlaina i Churchilla prasa niemiecka zareagowała komentarzami, zdradzającemi **zdenerwowanie i przygnębienie.** „Börsen Ztg." ubolewa, że bracia Anglosasi nie rozumieją (!) zupełnie sensu, ani ducha niemieckiej rewolucji narodowej i stwierdza że mniej zrozumienia nie okazałby chyba żaden szczep murzyński (!!) w koloniach brytyjskich. Słowa Chamberlaina że dzisiejszym Niemcom nie wolno robić koncesyj — dziennik nazywa bezprzykładnym cynizmem. „Vossische Ztg." dziwi się, że nikt w izbie nie zaprotestował przeciwko „cynicznym atakom Churchilla". Nawet z ław robotniczych, wśród których żądania niemieckie w sprawie równouprawnienia i rewizji traktatów pokojowych spotykały się zawsze ze zrozumieniem, tym razem słychać było tylko oświadczenia, podkreślające wywody obu konserwatystów. Londyński korespondent „Deutsche Allg. Ztg." wskazuje, że nowa interpretacja paktu 4, zawarta w deklaracji ministra Simona, stawia rząd niemiecki wobec zupełnie zmienionej sytuacji. Pod wpływem kampanji antyniemieckiej zagranica w opinji parlamentu angielskiego zaszły zmiany na niekorzyść Niemiec.

Mają czelność protestować!

(:) Berlin. 14. 4. (Sch) Rząd Rzeszy polecił ambasadorowi niemieckiemu w Londynie v. Hoeschowi, aby w imieniu rządu Rzeszy za łożył u rządu angielskiego **protest przeciw wczorajszej dyskusji w Izbie gmin, z powodu poruszenia w jej toku spraw wewnętrznych Niemiec.**

Poufny raport ambasady brytyjskiej w Berlinie

(:) Londyn. 14. 4. ŻAT. Minister sir John Simon zakomunikował na posiedzeniu Izby gmin **że otrzymał od ambasadora w Berlinie poufne sprawozdanie o sytuacji ludności żydowskiej w Niemczech. Minister dodał że narazie nie może jeszcze podać do wiadomości Izby, czy sprawozdanie to zostanie ogłoszone, gdyż dotychczas nie zapoznał się dokładnie z jego treścią. Nadto rozważona ma być kwestja, czy zalecenem jest ogłoszenie tego rodzaju dokumentu.**

Prowokacje hitlerowców
na terytorjum belgijskiem

(:) Bruksela. 14. 4. PAT. Wypadki prowokacyjnych przekroczeń granicy belgijskiej przez hitlerowców powtarzają się. W Calmine na ulicach miasta zjawili się hitlerowcy, którzy prowokowali ludność. Żandarmów, którzy interwenjowali, hitlerowcy pobili.

Belgja dobrze zna wykrętne sprostowania niemieckie!

(!) **Bruksela.** 14. 4. (PAT). W Niemczech odebrano debit największemu dziennikowi belgijskiemu „Le Soir". Powodem tego był artykuł, atakujący poselstwo niemieckie w Brukseli, które nadesłało do redakcji „Le Soir" komunikat, protestujący przeciwko kampanji antyniemieckiej, nazywający wszystkie wiadomości, podawane na ten temat nieprawdziwemi. W odpowiedzi na ten komunikat „Le Soir" zamieściła artykuł pt. „My znamy oficjalne komunikaty poselstwa niemieckiego" w którym przypomina, że 2 sierpnia 1914 r. poselstwo niemieckie prosiło redakcję tego dziennika o zamieszczenie komunikatu, według którego **Belgja nie miała najmniejszego powodu obawiać się, że Niemcy naruszą jej neutralność. W myśl prośby poselstwa komunikat ukazał się 3 sierpnia i tegoż dnia wręczono Belgji ultimatum, które — jak się okazało — znajdowało się w rękach posła niemieckiego od kilkunastu dni.** Dziennik zaznaczył, że poseł niemiecki otrzymał wówczas z Berlina instrukcje, ażeby doręczając ultimatum rządowi belgijskiemu starał się wywrzeć wrażenie, iż otrzymał je od swego rządu **w ostatniej chwili.**

Federacja niemieckich organizacyj ojczyźnianych na pograniczu

Berlin, 14. 4. PAT. Szef istniejącego przy kwaterze partji hitlerowskiej urzędu polityki zagranicznej Alfred Rosenberg, mianował komisarza, którego zadaniem będzie przeprowadzenie federacji wszystkich organizacyj i związków ojczyźnianych, rozwijających działalność na pograniczu polskiem po stronie niemieckiej. Nowomianowany komisarz dr. Duedtke otrzymał równocześnie pełnomocnictwa do nawiązania rokowań z odnośnemi czynnikami Rzeszy i Prus.

Mordowanie więźniów

Berlin, 14. 4. PAT. Według komunikatu policji monachijskiej, w obozie koncentracyjnym w Dachau, gdzie przebywają internowani członkowie stronnictw lewicowych, **zastrzelono przy usiłowanej ucieczce 3 komunistów,** a jednego raniono.

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego)

Kondolencja marsz. Piłsudskiego do wdowy po min. Boernerze

(:) **Warszawa.** 14. 4. PAT. P. Marszałek Piłsudski przesłał wdowie po śp. ministrze Boernerze następującą depeszę: „Głęboko dotknięty śmiercią małżonka pani, p. ministra Boernera, wyrażam jej moje serdeczne współczucie, żegnając w zmarłym wielce zasłużonego żołnierza i swego dawnego i dzielnego towarzysza pracy niepodległościowej i państwowej. Podpisany: Marszałek Józef Piłsudski."

Demonstracje antyniemieckie w Bydgoszczy

Bydgoszcz, 14. 4. PAT. Wczoraj wieczorem grupa akademików, przybyłych do Bydgoszczy na ferje świąteczne i grupa młodzieży, zrzeszonej w korporacji Externia, urządziła demonstracje antyniemieckie. Demonstranci przeszli głównemi ulicami miasta, wstępując do kawiarń i restauracyj niemieckich i zabierając dzienniki niemieckie. Demonstranci rozeszli się następnie spokojnie do domów. Do ekscesów nigdzie nie doszło.

Opłakany stan finansów Austrji

(:) **Wiedeń.** 14. 4. PAT. „Neue Freie Presse" dowiaduje się, że na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów omawiano niekorzystny stan finansowy państwa, wywołany zmniejszeniem się wpływów podatkowych. Rząd uchwalił znieść gwarancje państwa za wpływy podatkowe na rzecz poszczególnych krajów Austrji, w szczególności zaś dotyczy to gminy wiedeńskiej, której dochody zmniejszyły się o 22.000.000 szylingów.

Dziki strajk na kolejach irlandzkich

(!) **Dublin** 14. 4. (PAT). Sytuacja na kolejach irlandzkich przybrała nieoczekiwanie nowy obrót. Jednocześnie z zakończeniem strajku na kolejach północnych wybuchł strajk na kolejach południowych. Niektóre punkty porozumienia z pracownikami kolei półn. miały być rozciągnięte na pracowników kolei południowych, co posłużyło za powód do niezadowolenia wśród tych kolejarzy, którzy dotychczas nie brali udziału w strajku. Ci ostatni na odbytym w Dublinie wiecu proklamowali strajk samorzutnie bez żadnego porozumienia z zarządami związków zawodowych, które wobec tego oświadczyły, że **strajk nosi charakter nieurzędowy i że żadne zapomogi nie będą strajkującym wypłacane. Narazie strajk objął Dublin i okolicę, grożąc stopniowem rozszerzeniem się na całą Irlandję południową.**

...A gdzie jest Anglja — żydowska!

(Th.) Postawione we wczorajszym artykule wstępnym pytanie: „Gdzie jest Anglja?" otrzymało zaraz na drugiej stronie numeru niejako swoją odpowiedź. Ale ta odpowiedź właśnie tylko uwypukliła pytanie. Pytanie bowiem odnosiło się do rządu, a słowa rządu, wypowiedziane przez ministra spraw zagranicznych, Sir Simona, były znowu, jak wszystkie dotychczasowe deklaracje rządu w sprawie hitlerowskiej, silnie zamglone, chociaż odznaczyły się tym razem dużem zabarwieniem sentymentalnem. Mocno, godnie, pokrzepiająco, pięknie przemówił tylko, — znowu: jak dotychczas! — sam parlament. A to — cały parlament, od lewicy aż do skrajnej prawicy. A gdy parlament angielski mówi, wtedy świat nastawia uszy i słyszy, i słucha. Nietylko dlatego, że parlament angielski jest emanacją najpotężniejszego dziś narodu na świecie, ale jeszcze więcej z powodu wysokich walorów, jakie ten parlament w swoim składzie i w zasięgu swoich uprawnień i realnych wpływów przedstawia. Toć to bardzo czcigodna „macierz parlamentaryzmu" i z niego promieniuje blask najwyższej kultury politycznej i mocno zakorzenionych, oraz najszerzej zakrojonych swobód obywatelskich. W parlamencie brytyjskim panuje tak we formie, jak w treści przemówień wysokie dostojeństwo szczerości i prawdy, które wypływają z poczucia niepokonanej siły i z zasad niezachwianego liberalizmu, będącego fundamentem prawdziwego i niesfałszowanego liberalizmu.

Przemówiła tedy macierz parlamentaryzmu szczerze i jasno, i rzuciła bezwzględne, nieubłagane, ostateczne anathema na hańbę ludzkości, na hitleryzm i jego szpetne oblicze bezdennego znikczemnienia. Jeszcze nie doznał nigdy system rządów obcego kraju w żadnej reprezentacji ludowej takiego bezwzględnego potępienia, jak hitleryzm w parlamencie angielskim. A bodaj-że konserwatywni mówcy jeszcze prześcigali radykalnych w doborze ostrych i mocnych określeń ohydy hitlerowskiej. Pocieszającem i pokrzepiającem zjawiskiem w tych niesłychanie smutnych czasach było, że skrajny konserwatysta Austin Chamberlain wyręczył socjalistę Wedgwooda w radykaliźmie, tak, że ten już nie chciał i nie mógł wygłosić przygotowanego tekstu swojej mowy. Wystarczyło mu pokłonić się swojemu politycznemu przeciwnikowi i wyrazić mu uznanie.

Rzecz jasna, że nietylko o krzywdzie i rzezi Żydów była mowa, ale też o całej rozbójniczej zachłanności hitleryzmu, któremu p. MacDonald zamierzał użyczać sukcesu politycznego. Chyba już się spostrzegł premjer angielski, czego jego chore oczy dotychczas nie spostrzegły, że rewizjonizm nie ma zwolenników w Anglji. Jakoś chyba nareszcie dosłyszał, że nikt nie zamierza poddać Europy żadnemu dyrektorjatowi, a już zupełnie nie takiemu, w którymby niesamowity feldwebel Hitler miał głos stanowczy.

To też p. Simon faktycznie wszystko odwołał, co było realnego w projekcie spółki MacDonalda - Mussoliniego. Pierwsze, co zrobił, że się nie przyznał do ojcowstwa, pozostawiając całą odpowiedzialność za ten potworny pomysł Mussoliniemu, przyczem wyraźnie zaznaczył, że od samego początku miał duże zastrzeżenia wobec tego planu. To wszystko znaczy, że cały plan rzymski jest pogrzebany, bo zdechł niesławną śmiercią, na jaką wszystko zasługuje i jest skazane, co zmierza do wzmocnienia tej straszliwej zmory. A zatem co do meritum należałoby uważać szkodliwy projekt za zlikwidowany i przejść nad tym przykrym epizodem do porządku dziennego.

Ale na samo pytanie co do stanowiska rządu angielskiego wobec Hitlera i jego rządu nie nastąpiła żadna wyraźna odpowiedź. Sir Simon uderzył w nutę sentymentu i zapewnił, że ohydę hitlerowską tak samo silnie odczuwa i od niej się z obrzydzeniem odwraca, jak wszyscy inni moralni ludzie. Nie powiedział jednak, co on jako rząd zamierza uczynić, ażeby znikło z widowni cywilizowanego świata to całe ohydne mordowanie i deptanie najświętszych praw ludzkich. Żadnych zamiarów w tym kierunku nie zdradził i nie zapowiedział, co uczyni, aby ulżyć obrażonemu sumieniu własnego narodu i niewątpliwie bez wyjątku wszystkich narodów świata, aż bodaj do samych najprymitywniejszych, które jednak więcej w sobie mają etyki, niż hitlerowskie szturmówki i tych szturmówek generałowie, a la Goering, Goebbels et tutti quanti.

A zatem pytanie pozostaje niepokojące: „Gdzie jest Anglja?"

Jednak stokroć bardziej niepokojące dla nas jest pytanie drugie: „Gdzie jest Anglja — żydowska?"

I znowu mamy przed sobą taki sam układ, jak w Anglji jako całości: Naród i opinja publiczna są wzburzone do stanu kipienia, a ci, co na czele stoją i tym narodem chcą politycznie kierować, milczą lub mówią bardzo dyplomatycznie i trzymają się w chłodnej rezerwie. Istnieje w angielskiem żydostwie organizacja reprezentatywna „Board of deputies". Jest to związek poszczególnych organizacyj gminnych i t. p., zjednoczony w komitet, który niewątpliwie ma duży autorytet. Autorytet ten pochodzi od dosyć dużego wpływu, jaki to ciało ma na sfery rządowe, z któremi jest nadzwyczajnie dobrze i ściśle ustosunkowane. Zmarły przed kilku laty generalny sekretarz tego „Boardu", błp. Lucien Wolff, cieszył się bardzo znacznymi stosunkami w kołach międzynarodowych, w Genewie, gdzie niejedno na korzyść uciskanych Żydów zdziałał. Rzecz jasna, że przedmiotem jego działania były zbiorowiska żydowskie w krajach o tradycyjnym niejako i ustalonym od dawna antysemityźmie, np. Żydów rumuńskich. Niezawsze znajdowały metody działania błp. Luciena Wolffa ocenę pozytywną w żydowskiej opinji publicznej, o ile ta opinja jest niezależna i odznacza się dążeniem do nowoczesnych politycznych sposobów jawności i narodowej godności. P. Wolff nieraz tam prosił, gdzie my wolimy żądać. Czasami tam działał za kulisami przez jakieś osobiste „protekcje", gdzie my woleliśmy domagać się jawnego traktowania sprawy. Mieliśmy też z błp. Lucienem Wolffem niejeden spór do rozstrzygania i poddawaliśmy jego działalność w niejednym wypadku dosyć stanowczej krytyce. Ale teraz, mając niejako przegląd nad całością jego dzieła życiowego, to należy uznać z całą gotowością i objektywnie, że on żadnej sprawy żydowskiej nie przepuścił. Krzywda żydowska, gdziekolwiek stwierdzona i w jakichkolwiek rozmiarach, przykuła jego uwagę i rozbudziła jego czujność. Posiłkowany protekcją rządu angielskiego, zawsze próbował coś osiągnąć w miarę możności ulżyć.

Tego czujnego i mądrego działacza jednak już niema. Umarł. Czyż razem z nim umarła instytucja, w której służbie i imieniem pracował? Jakoś ona nie daje o sobie znaku życia. Tu i ówdzie słyszy się o jej prezesie, p. Leonardzie Montefiorem, że ustnie czy pisemnie złożył wyrazy wdzięczności temu czy innemu obcemu dyplomacie, akredytowanemu w Londynie, ale o czynach i sukcesach tej instytucji jest zupełnie głucho. Nawet w takiej sprawie, jak tragedja Żydów niemieckich, która tak przerażająco nagle wybuchła i takie wprost niewidziane dotychczas wstrząśnienie wywołała w całym świecie żydowskim, — „Board of Deputies" nic, ale też zgoła nic nie robi. Ma się nieodparte wrażenie, że ta instytucja z motoru w sprawach żydowskich przemieniła się w — hamulec.

Jest prawdą, że do Londynu przyszli żydowscy działacze i żądali zaniechania wszelkich działań w rodzaju bojkotu i t. p. Ale, jak już na tem miejscu było powiedziane, dzisiaj bronimy przeciw bestji hitlerowskiej nietylko niemieckich Żydów, ale całości narodu żydowskiego. Zwycięstwo Hitlera znaczy zgubę całego żydostwa, bo dodałoby ono otuchy „hitlerowcom" wszystkich krajów do łączenia się i do walki wprost eksterminacyjnej przeciw żydowskiemu narodowi. W grze jest olbrzymia stawka, — cała mianowicie emancypacja żydowska. My tej gry nie możemy przegrać, bo razem z nią przegralibyśmy nasz cały byt historyczny. A pozatem — czy dopiero trzeba osobno podnieść, że Żydom niemieckim już nic więcej stać się nie może? Pozbawiono ich nietylko chleba, ale godności ludzkiej, wytępiono całą szeroką warstwę intelektualistów — co się im więcej może stać? Jeszcze jeden kram zostanie zamknięty? Jeszcze jedno morderstwo będzie popełnione? Czy takie „drobiazgi" jeszcze wchodzą w rachubę?

Trudno — my musimy walkę z hitleryzmem prowadzić dosłownie na śmierć i życie. A to bez względu na wolę, a nawet — trzeba to wypowiedzieć z największym bólem, ale twardo i bezwzględnie — nie licząc się z losem bezpośrednio zagrożonych. Gdy się widzi co hitleryzm wyprawia, ażeby uspokoić wzburzenie Żydów, wtedy dochodzi się do przekonania, że ta apokaliptyczna bestja przecież się trochę zachwiała i ulękła. Jesteśmy tedy na dobrej drodze, i nie wolno z niej zejść. Dlaczego więc „rząd" angielskich Żydów nietylko nic nie robi sam, ale jeszcze hamuje to, co spontanicznie wybuchło z pośród najszerszych warstw ludowych?

Czy to ta „wyższa" polityka? Chyba nie, skoro prawdziwie wielcy politycy wśród żydostwa angielskiego zdobyli się na niezmiernie ciężkie czyny demonstracyjne. Taki lord Reading istotnie zasłużył się ogromnie narodowi żydowskiemu przez swoje mężne i stanowcze wystąpienie w Izbie Lordów, i przez swój gest, odrzucający wszelką wspólność z hitleryzmem. Oczywista — pokazuje się, że sjonizm, nawet tylko jego bliskość, działa wzmacniająco i pogłębiająco na poczucie narodowe godności żydowskiej. Lord Reading jest otoczony sjonistami we własnej rodzinie, a nie czerpie inspiracji z wodnistych kazań w zreformowanej synagodze niedzielnej. Trzeba widocznie pełnych stu procentów żydostwa mieć w duszy, ażeby być działaczem żydowskim, a szczególnie, ażeby być — prowodyrem żydowskim...

Dobrze, że lud żydowski nie czeka na komendę prowodyrów.

Konferencja państw agrarnych

Bukareszt, 14. 4. PAT. Termin konferencji bloku państw agrarnych w Bukareszcie przesunięty został z 28 kwietnia na 5 maja br.

Ku zbliżeniu sowietów i Małej Ententy?

Moskwa, 14. 4. PAT. Paryski korespondent „Izwiestij" donosi, że w faszystowskich kołach politycznych mówi się ostatnio bardzo wiele na temat ewentualnego zbliżenia pomiędzy Małą Ententą i ZSRR, co kardynalnie wpłynęłoby na zmianę układu sił w Europie.

3 miesiące więzienia za niewypłacanie zarobków

(:) **Sosnowiec** 14. 4. PAT. Zarząd kopalni „Helena" zalegał od dłuższego czasu z wypłatami zarobków robotników w wysokości 150.000 zł., spłacenia których nie można go było skłonić. W związku z tem odbyła się wczoraj sprawa karno-administracyjna w starostwie w Będzinie. **Wszyscy trzej wspólnicy i dyrektor kopalni „Helena" skazani zostali za niewypłacenie robotnikom zarobków i ciągłe odwlekanie wypłaty na 3 miesiące bezwzględnego więzienia bez zamiany na grzywnę.**

Min. kolonij przybył do Palestyny

Napływ uchodźców niemieckich w Erec wzmaga się

(:) Jerozolima. 14. 4. ŻAT. Wczoraj przybył do Palestyny samolotem minister kolonji sir Filip Cunliffe Lister. W związku z tem komunikują, że Sunliffe Lister osobiście weźmie udział w badaniach, mających na celu stwierdzenie obecnej zdolności absorbcyjnej kraju w związku ze wzrastającą wciąż imigracją Żydów niemieckich.

Do Palestyny przybywa coraz więcej uciekinierów-Żydów z Niemiec wśród nich bardzo wielu bez środków do życia. W Palestynie zainaugurowano akcję zbiórkową na rzecz uciekinierów. obliczoną conajmniej na 20.000 f. szt. Na zebraniu związku Żydów niemieckich w Palestynie uchwalono, że każdy mieszkaniec Palestyny obowiązany jest zaopatrzyć w mieszkanie i wikt conajmniej jednego przybysza z Niemiec aż do czasu znalezienia przezeń zatrudnienia w kraju.

Wśród akcji protestacyjnej i bojkotowej

Paryż. 14. 4. ŻAT. Henryk Torres, znany adwokat, wystąpił z przemówieniem na wielkim wiecu protestacyjnym przeciwko terorowi antysemickiemu w Niemczech i nawoływał do kontynuowania akcji protestacyjno-bojkotowej.

Paryż, 14. 4. ŻAT. Przywódca skrajnej prawicy francuskiej Marin w publicznem oświadczeniu potępił prześladowania Żydów w Niemczech i przy tej sposobności podnosł godną postawę prof. Einsteina.

Paryż, 14. 4. ŻAT. Połoudniowy związek katolików francuskich uchwalił ostrą rezolucję protestacyjną przeciwko prześladowaniu Żydów w Niemczech.

Bruksela, 14. 4. PAT. Kampanja antyniemiecka w Belgji trwa w dalszym ciągu w ostrej formie. Sfery żydowskie bojkotują wszystkie towary pochodzenia niemieckiego, a w niektórych miastach, jak naprzykład w Antwerpji także firmy chrześcijańskie przystąpiły do tego bojkotu.

Warszawa, 14. 4. ŻAT. Odbyło się zebranie hurtowników, fabrykantów branży farmaceutycznej i aptekarzy Żydów, na którem rozpatrywano sytuację w Niemczech i uchwalono ostrą rezolucję protestacyjną, która w końcowym ustępie głosi: „Zebrani uchwalają podjąć wyzwanie, rzucone żydostwu i **rozpoczęcie systematycznej walki z niemieckiem bestjalstwem za pomocą wszelkich rozporządzalnych środków, zalecając techniczne przeprowadzenie tej akcji wybranej w tym celu specjalnej komisji.**

Koło Żydowskie kieruje polityczną akcją antyhitlerowską

(:) W związku z podanym przez nas wczoraj komunikatem Koła Żydowskiego o objęciu przez Koło Żydowskie kierownictwa nad akcją antyhitlerowską, dowiadujemy się, że Koło Żydowskie objęło kierownictwo polityczne akcji antyhitlerowskiej w Polsce.

Francja nie zapomina o swej obronie

Budżet wojskowy przyjęty 517 głosami przeciw 31. Większość socjalistów głosuje za wydatkami wojskowemi

(:) Paryż. 14. 4. (B) Izba francuska na posiedzeniu nocnem przyjęła budżet państwa 514 głosami przeciw 67. Nowy budżet preliminowany jest w wydatkach na 50 miljardów, a w dochodach na 45 miljardów franków. W toku dyskusji nad budżetem wojskowym **minister wojny Daladier oświadczył, że nie dopuści do żadnych eksperymentów, mogących osłabić zdolność obronną narodu. Francja z jednej strony wszelkiemi silami dąży do zorganizowania pokoju europejskiego, z drugiej jednak nie śmie zapominać o swej obronie i wolności.** Budżet wojskowy przyjęty został 517 głosami przeciw 31. Frakcja socjalistyczna głosowała nad budżetem wojskowym rozbieżnie. 90 posłów głosowało za, 10 przeciw, a 19 wstrzymało się od głosowania. Budżet wojskowy przewiduje m. in. kredyt w wysokości 160 miljonów franków na budowę 4 nowych krążowników.

* * *

(:) **Waszyngton.** 14. 4. (R) Nowy ambasador francuski w Waszyngtonie Delaboulaye zdementował pogłoskę puszczoną w świat przez prasę niemiecką jakoby Francja organizowała w Stanach Zjednoczonych propagandę francuską.

Goering o sojuszu niemiecko-włoskim

(:) Berlin. 14. 4. PAT. Minister Goering w wywiadzie z przedstawicielami prasy włoskiej zaznaczył m. in., że jego wizyta w Rzymie ma charakter oficjalny i pozostaje w związku ze sprawami komunikacji lotniczej między Niemcami a Włochami. Zarówno kanclerz Hitler, jak i ja — powiedział Goering — **jesteśmy zwolennikami ścisłego sojuszu niemiecko-włoskiego. Niemcy nie chcą być niebezpieczeństwem dla jakiegokolwiek kraju. Co się tyczy paktu 4 mocarstw, to został on przez Niemcy przyjęty. Dla Hitlera i dla mnie sprawa utrzymania dobrych stosunków między Włochami a Niemcami nie jest kwestją dyplomatyczną, lecz wypływa z najgłębszych** i najszczerszych uczuć.

Konowalec asystuje Papenowi w Rzymie

(:) Moskwa. 14. 4. PAT) Przytaczając na pierwszej stronie doniesienie „Gazety Polskiej" o obecności komendanta UOW Konowalca w Rzymie z okazji spotkania v. Papena z Mussolinim „Prawda" pisze w specjalnym komentarzu redakcyjnym: Czytelnicy sowieccy znają „malowniczą postać" kierownika UOW Konowalca nietylko z okazji jego znakomitej działalności białogwardyjskiej w przeszłości, lecz także z niedawnych rokowań z udziałem „przysięgłego" dyplomaty partji narodowo-socjalistycznej Rosenberga, których przedmiotem był — jak wiadomo — plan oderwania Ukrainy od ZSRR. Jak widać, ukraiński „ataman" stanowi nieodłączny rekwizyt arsenału narodowo-socjalistycznej polityki zagranicznej. Tak właśnie należy sobie tłómaczyć obecność Konowalca w Rzymie.

Rewizja u przedstawiciela handlowego ZSRR w Berlinie

Moskwa, 14. 4. PAT. Cała prasa sowiecka podaje na pierwszych stronach wiadomość o rewizji w mieszkaniu zastępcy przedstawiciela handlowego ZSRR w Berlinie Feinsteina, pomimo okazania przezeń paszportu dyplomatycznego. Depesze wskazują, że **agenci policji politycznej zachowali się bardzo ordynarnie i odmówili sporządzenia protokółu o rewizji, która zresztą nie dała żadnych rezultatów. — Ambasador ZSRR w Berlinie zgłosił u władz niemieckich energiczny protest.**





Kto zostanie ministrem poczt?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14. 4. (Sin) Jako kandydatów na miejsce ś. p. min. Boernera wymieniają pułkownika Kreute-Krafta, dyrektora departamentu w ministestwie poczt i telegrafów p. Kalińskiego, oraz wicemarszałka Sejmu posła Polakiewicza.

Strajk w Tomaszowie trwa

Warszawa, 14. 4. (Sin) Wczoraj już podaliśmy wiadomość o strajku w tomaszowskiej fabryce sztucznego jedwabiu. Robotnicy w liczbie 4,000 kontynuują strajk włoski. Starania inspektora pracy, który chciał załagodzić sytuację i doprowadzić do przerwania strajku spełzły na niczem.

Ponowna głodówka inwalidów w Warszawie

(:) Warszawa. 14. 4. (Sin) Grono inwalidów warszawskich, należących do Legji Inwalidów wojsk polskich na ul. Krak. Przedm. 32 rozpoczęło głodówkę przed świętami, wczoraj o godz. 9 rano. Wczoraj głodowało 8-miu ludzi, dzisiaj już głoduje 12-tu. Głodówka ta jest związana z poprzednią głodówką, która odbyła się 27, 28 i 29 listopada ub. r. W głodówce tej brało udział 23 inwalidów z Legji i 80 inwalidów Związku Inwalidów. Wówczas otrzymał każdy z głodujących po 60 zł. i obietnicę, że w ciągu 10-ciu dni otrzyma zatrudnienie. Ewentualnie, gdyby tego zatrudnienia nie dostał, otrzyma po 6 zł. dziennie aż do uzyskania pracy. Ani pracy, ani pieniędzy nie dostają, wobec czego zaczęli ponownie głodówkę.

Odroczenie procesu Ruszczewskiego

(:) Warszawa. 14. 4. (Sin) Po świętach nastąpi wznowienie procesu Ruszczewskiego. Obrona zamierzała powołać na świadka ministra poczt Boernera, który jednak w międzyczasie zmarł. Co do powołania byłego premjera Bartla który się zgłosił sam telegraficznie, decyzja nie została jeszcze ogłoszona. Krążą pogłoski, że sąd odrzuci dowód z tego świadka. Prof. Bartel, jak się dowiadujemy, zamierza odczytać pismo swoje w związku z ustąpieniem, w którem poruszał również sprawę nadużyć.



Warszawa, 14. 4. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na sobotę 15 bm.: W całym kraju pogoda o zachmurzeniu zmiennem, miejscami zanikające opady. Chłodno, nocą przymrozki. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry **zachodnie i północno-zachodnie.**

„Walka o państwo żydowskie“

Odczyt Wł. Żabotyńskiego w Krakowie

W przepełnionej sali Starego Teatru wygłosił onegdaj przywódca sjonistów-rewizjonistów p. Włodzimierz Żabotyński odczyt p. t. „Walka o państwo żydowskie“. Wchodzącego na salę Wł. Żabotyńskiego powitało audytorjum burzą oklasków, poczem po kilku słowach powitania, wypowiedzianych przez p. dr. Damna, zabrał głos Żabotyński, wygłaszając blisko dwugodzinne przemówienie.

(!) — Ostatnio jest problem państwa żydowskiego niesłychanie ostry — wywodził mówca. Jeszcze do niedawna hasło państwa żydowskiego zaliczane było do ekstremów politycznych, których należy unikać. Dzisiaj to samo hasło oznacza jedynie słaby postulat. Myśl o państwie żydowskiem wyszła z ram dyskusyj sjonistycznych i przedostała się na szeroką ulicę żydowską, gdzie każdy Żyd uważa obecnie Palestynę za część swego majątku i to część najbardziej istotną, bo trwałą. Stęskniony Żyd wyciąga ręce ku tej żydowskiej Palestynie, jako ku swemu osobistemu majątkowi, ale niestety jest to taka część majątku, której się Żydowi nie daje. „To jest twoje, ale tego ci nie wolno brać“.

Jeszcze przed kilku laty niejako za dogmat uchodziła myśl, że Palestyna nie jest Ameryką i przy wysuwaniu postulatów imigracyjnych należy się liczyć z możliwościami ekonomicznemi Palestyny. Przy każdem niemal żądaniu wzmożenia ruchu imigracyjnego do Palestyny wskazywała administracja angielska w Palestynie na konieczność liczenia się z możliwościami absorbcji fali imigracyjnej przez życie gospodarcze Palestyny. Przeciwstawienie „Palestyna, to nie Ameryka“ uchodziło za najbardziej logiczne i najbardziej odpowiadające istocie rzeczy. Tymczasem — cóż się okazało? Ruch imigracyjny do Palestyny dojdzie w bieżącym roku przypuszczalnie od 20 do 25 tysięcy osób. **Natężenie imigracji do jakiegoś kraju oblicza się nie w cyfrach absolutnych tej imigracji, lecz w stosunku procentowym fali imigracyjnej do liczby ludności kraju.** Okazuje się zatem, iż imigracja żydowska do Palestyny wynosi obecnie rocznie blisko 2 proc. w stosunku do liczby całej ludności palestyńskiej, a więc nietylko żydowskiej. Jest to cyfra tak wysoka **że Ameryka nie zanotowała podobnej w całej swej historji.** Ameryka — ten wielki kraj, o minimalnym stopniu gęstości zaludnienia, o bogatych pokładach żelaza, nafty, węgla i miedzi, o dostatecznej ilości wody i niesłychanej żyzności gleby — nie wchłaniała nigdy, nawet w latach najwyższej prosperity, **takiego odsetka imigrantów w stosunku do liczby swej ludności, ile wchłonęła biedna Palestyna w roku 1932-33, a więc w roku najgłębszego przesilenia gospodarczego, jakiego nie pamiętają dzieje świata. To uczyniła Palestyna,** — kraj biedny, bez dostatecznej ilości wody, bez nafty, bez węgla, bez żelaza i bez miedzi i na glebie niebardzo urodzajnej. Albowiem przy ocenianiu możliwości kolonizacyjnych kraju nie docenia się jednej, bodaj najważniejsze rzeczy: **elementu ludzkiego. Czynnik ludzki jest nieraz czynnikiem decydującym w procesach kolonizatorskich.**

Przed siedmiu laty mówiłem publicznie w Warszawie, że Żydzi są największymi genjuszami kolonizatorskimi. Doszedł wówczas do mnie pewien starszy Żyd i zwrócił mi uwagę, abym nie prawił takich nieuzasadnionych komplementów pod adresem narodu żydowskiego. Przecież — mówił on — istnieją Anglicy, Hiszpanie, Holendrzy i Francuzi, którzy słyną ze swego doświadczenia kolonizatorskiego i ze swych wielkich umiejętności w tej dziedzinie. Jakżeż zatem możemy my Żydzi, którzy żadnego doświadczenia nie posiadamy na tem polu, mierzyć się z takimi prawdziwymi genjuszami kolonizatorskimi? Teraz napewno Żyd ten przyzna mi rację. Nikt go może tak nie przekonał, jak właśnie objektywna prawda. **Nawet najwięksi kolonizatorzy nie dokonali bowiem takich gigantycznych rzeczy na największych obszarach, ile dokonali Żydzi na obszarze lilipucim, jak Palestyna.** Niestety, Żydzi cierpią na kompleks małowartościowości i ustawicznie wydaje im się, że nie przedstawiają żadnej siły i nic nie potrafią. Człowiek, który napewno nie życzy nam wiele dobrego, sir Drummond Shiels, oficjalna osobistość urzędu kolonjalnego Anglji, oświadczył niedawno, **że kolonizacja żydowska w Palestynie jest tak doskonała, że nie znajduje przykładu w całej historji kolonizatorskiej świata.**

Przed kilku laty uważano za fantazję mówić o Transjordanji, jako o części składowej żydowskiego obszaru kolonizacyjnego. Teraz zwrócił się emir Transjordanji do Mr. Newmana, członka egzekutywy sjonistycznej z prośbą o skolonizowanie Transjordanji siłami żydowskiemi. A trzeba wiedzieć, że Transjordanja to obszar trzy razy większy od Palestyny, o wiele rzadziej zaludniony i posiadający znacznie korzystniejsze warunki do kolonizacji, aniżeli Palestyna.

Walka o państwo żydowskie, stała się udziałem całego narodu żydowskiego.

Następnie przechodzi mówca do omawiania sytuacji Żydów niemieckich. W niezwykle silnych słowach kreśli tragedję żydostwa niemieckiego, które przez przeszło 125 lat służyło wiernie swemu krajowi, wyrzekając się wszystkiego, co nie niemieckie, aż spotkał go los każdej asymilacji. Jeżeli sądzicie, — woła Żabotyński, — że tu chodzi o Hitlera czy Goeringa, to się mylicie. Tu chodzi o siedemnaście miljonów głosów niemieckich, które padły na Hitlera, tu chodzi o młodzież niemiecką, która obecnie wychowuje się w atmosferze gwałtów i nienawiści. Nieszczęśliwe żydostwo niemieckie pragnie wyemigrować do Palestyny i zapytuje, gdzie jest ta Palestyna, gdzie jest państwo żydowskie, któreby ich przygarnęło do siebie? — **Miljon Greków skolonizowano po wojnie światowej w ich własnej ojczyźnie, po podobnej katastrofie w Małej Azji. Dlaczego nie można skolonizować pół miljona Żydów niemieckich w Palestynie, która jest przecież ojczyzną żydowską?**



Przez szereg lat powtarzałem starą prawdę, że żydostwo jest wielką siłą i że można poruszyć opinję świata nietylko wtedy, gdy się ma armaty i silną armję. **Teraz mamy tego dwa przykłady:** W Palestynie zmienił się kurs polityki angielskiej na korzyść sjonizmu. Sir Artur Wauchope odnosi się przyjaźnie do dzieła sjonistycznego. Nie odnosi się on jeszcze tak, jak powinien, ale w każdym razie między nim a jego poprzednikiem Chancellorem jest różnica, jak między niebem a piekłem. Czy sądzicie, że zmiana ta jest dziełem przypadku? Sir Wauchope otrzymał napewno instrukcje od rządu angielskiego w kierunku przychylniejszego ustosunkowania się do kolonizacji żydowskiej w Palestynie. A instrukcje te nie zostały wymuszone ani armatami, ani tankami, ani wielką armją żydowską. Zostały one spowodowane wielką falą **protestów żydowskich na całym świecie. Wielkie manifestaje** żydowskie na ulicach Warszawy, Krakowa, Paryża i Nowego Jorku potrafiły pobudzić sumienie angielskie i skłonić je do zmiany orjentacji wobec sjonizmu.

A drugi przykład — to Niemcy. Zdawało się hitlerowcom, że solidarność i siła światowego żydostwa należą już do przeszłości. Tymczasem hece pogromowe w Niemczech wywołały taką burzę w całym świecie, że silny rząd potężnych Niemiec przez trzy dni siedział zamknięty w pokoju konferencyjnym i debatował nad tem, w jaki sposób wybrnąć „z honorem“ z tej hecy. Bojkot trwa wprawdzie nadal, ale już nie oficjalnie i nie głośno, jak to było poprzednio. Nie ulega wątpliwości, że wzmagający się ruch protestacyjny żydostwa światowego spowoduje Niemcy do zaprzestania nagonki antysemickiej.

Sumienie świata jeszcze żyje i na tym odcinku żydostwo rozporządza wielką i potężną bronią. Przeciw zbójom i bandytom występuje się z karabinem w ręku. Ale w walce o trwałe i wielkie wartości walczy się nie armatami, lecz zupełnie innemi środkami i na zupełnie innych placach boju, a na tych terenach walki jesteśmy my Żydzi nie najsłabszymi, ale bodaj, czy nie najpotężniejszymi na świecie. **Naszem obecnem zadaniem jest manifestować przed trybunałem świata i przekonać go, że naród żydowski potrzebuje koniecznie Palestyny.** Nie chodzi o wolną aliję. To nie wystarcza. Chodzi o to, żeby zmienić warunki ekonomiczno-polityczne Palestyny, żeby zmienić system celny, system traktatów handlowych, system podatkowy, przeprowadzić reformę rolną i zaprowadzić bezpieczeństwo życia i mienia kolonizatorów żydowskich. Gdyby nam oddano wolną aliję i nie przeprowadzono tych zmian ekonomiczno-politycznych, wówczas my sami zamknęlibyśmy aliję, celem uschronienia się przed katastrofą. Powszechne dziś wołanie o aliję należy zatem przetłumaczyć na język polityczny t. j. na żądanie o wytworzenie warunków, umożliwiających wolną aliję.

Podobnie, jak w czasach wojennych, kiedy wszystko było przesłonięte problemami wojennemi udało się włączyć problem sjonistyczny do światowych problemów politycznych, tak i teraz w okresie największego z kryzysów ekonomicznych należałoby zastanowić się nad możliwością włączenia problemu państwa żydowskiego i emigracji żydowskiej do Palestyny do polityki każdego z państw. Ruch petycyjny kierowałby się zatem ku rządom poszczególnych państw, gdzie mieszkają Żydzi i kierownikom tych rządów muszą Żydzi wytłumaczyć, że przyczyniając się do rozwiązania kwestji żydowskiej sposobem sjonistycznym przyczyniają się temsamem do rozwiązania części problemu kryzysowego w ich krajach.

Wspaniałą i porywającą mowę Żabotyńskiego nagrodziła publiczność burzliwą owacją ku jego czci.

BERNARD SINGER

Z żałobnej karty rządu

Warszawa, 14 kwietnia.

(!) Tydzień przedświąteczny wypadł smutno dla obecnego rządu. Zmarł Prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego, doktór Piętak, zmarł minister poczt i telegrafu inż. Boerner. Dla legjonistów, dla pepesowców z frakcji rewolucyjnej śmierć ministra Boernera jest stratą niepowetowaną. Był działaczem okresu przedwojennego, należał do pierwszego pokolenia zwolenników marszałka Piłsudskiego. Do Związku Walki Czynnej wstąpił dopiero w roku 1910-ym, gdy cała frakcja rewolucyjna wzięła rozbrat z akcją polityczną w Kongresówce, gdy przygotowywała się do przyszłych, możliwych starć z Rosją. Kto wie, czy reorganizacja ministerstwa Poczt i Telegrafu i wcielenie do ministerstwa Przemysłu i Handlu, względnie do Ministerstwa Komunikacji nie nastąpiłaby w ciągu ostatniego okresu, gdyby nie osoba Boernera. Twórca pierwszej milicji ludowej cieszył się widocznie sympatją szczególną wśród legjonistów i miał okazję na ostatnim zjeździe w Gdyni witać kolegów imieniem Rządu. Był ministrem fachowym, tylko podczas akcji przedwyborczej zaangażował się politycznie jako kandydat na posła, lecz z trybuny sejmowej starał się zachowywać stare pozory rzeczowości.

Śmierć prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego, doktora Piętaka, stanowi niepowetowaną stratę dla reżimu. Od roku 1927 bez przerwy do roku 1933-go pracował dr Piętak w Prezydjum Rady Ministrów. Przyszedł w dziwnym okresie, gdy między stanem prawnym, siłą liczebną zwolenników obecnego rządu a stanem faktycznym, zachodziła poważna różnica. Rząd miał za sobą wojsko, zdobywał administrację, lecz nie miał parlamentu, a ustawy nie bardzo były wygodne dla twórców nowego reżimu. Czynnik decydujący nie uznawał istniejącego stanu prawnego, choć twierdził, że nie chce łamania prawa. Szukano drogi pośredniej, miedzy granicznej. Czterej posłowie drugiego sejmu musieli forsować ustawy, mając przeciwko sobie pozornie większość opozycyjną. Trzeba było wyrywać od swoich przeciwników pełnomocnictwa i drogą tych upoważnień tworzyć nowy stan prawny.

Mandatarjusze czuwali jednak w trzecim sejmie baczyli uważnie, by ustawy nie obracały się przeciwko nim, by dekrety nie przekreślały ich istnienia. Toczyła się wielka walka o formę prawną dekretów, które się sypały jak z rogu obfitości, toczył się bój o sposób zwoływania parlamentu, o terminy odroczeń, o legalność postępowania rządu.

Prawo włożone w hiszpańskie buty obecnego reżimu kurczyło się. Wytworzyły się luzy, które należało wypełnić interpretacjami. Obrońcą nowego stanu prawnego z trybuny sejmowej był wiceminister sprawiedliwości, a następnie minister, obecnie wicemarszałek Car. Autorem ustaw i dekretów, rozporządzeń o zwołaniu i odroczeniu sesji sejmu był nie zawsze minister sprawiedliwości. Przeważna ilość dekretów wyszła raczej z Prezydjum Rady Ministrów, choć autor tych dzieł był ukryty w cieniu i nie chciał wcale pysznić się dokonanemi pracami w dziedzinie ustawodawczej. Wolał pozostać na boku, szybko chwytać w lot intencje czynnika decydującego i nadać tym pomysłom moc prawną, wcielić je w dekrety.

Oburzone dziennikarstwo przypisywało autorstwo dekretu prasowego obecnemu posłowi w Czechosłowacji, panu Grzybowskiemu. Człowiekiem jednak, który nadał szatę prawną intencjom rządu, był późniejszy prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Był wiernym urzędnikiem i zrozumiał, że niema takiej myśli politycznej rządu, której nie można byłoby umotywować prawnie i wcielić w życie drogą dekretów. Wypełnił lukę między stanem prawnym a stanem faktycznym. Przez papierowy most dekretów przeszedł reżim do nowej sytuacji, do pewnego uzgodnienia stanu prawnego ze stanem faktycznym. Zreorganizowano sądownictwo i dziś niema obawy, by wyroki sądowe obróciły się przeciwko rządowi. A walka o reorganizację była ostra. Wprowadzono cały szereg zmian drogą dekretów i uzyskano dzięki temu większość w różnych instytucjach. W ramach istniejącej konstytucji, drogą nowych interpretacji i ustaw przekreślono jej istnienie i znaczenie.

Panujący reżim wolał przy dokonaniu każdego faktu mieć uzasadnienie prawne, tak jak Fryderyk Wielki przy odbieraniu Śląska starał się w archiwach wyszukać lub dorobić odpowiednie uzasadnienie historyczne. Funkcje te spełnił doskonale, zachowując do ostatniej chwili skromne milczenie, doktór Piętak.

Na pierwszym piętrze w gmachu Prezydjum Rady Ministrów odbywały się niejednokrotnie ciche konferencje między premjerem a radcą prawnym (późniejszym szefem biura prawnego) doktorem Piętakiem. Szefowie gabinetów żyli w najserdeczniejszym kontakcie z tym mile uśmiechniętym urzędnikiem, który nowocześnie zrozumiał znaczenie i istotę konstytucji (po lassallowsku).

Dopiero po wyborach do ostatniego sejmu mógł odpocząć. Rząd posiadał w parlamencie murowaną większość. Można było przeforsować w sejmie wszystkie potrzebne ustawy, nie chowając intencyj, nie uciekając się następnie do interpretacyj odmiennych od zamierzeń ustawodawcy. Kierownik biura prawnego miał nieco więcej wolnego czasu, zresztą nie było już potrzebne natężenie jakie panowało od roku 1927 aż do roku 1930-go.

Reżim obecny hojnie obdarował swego najwierniejszego urzędnika. Został prezesem Najwyższego Trybunału Administracyjnego, gdzie spoczywają od lat bez dalszego biegu skargi marszałków i wicemarszałków sejmu i senatu. Funkcje jego przekazano zięciowi, doktorowi Paczólskiemu, który został kierownikiem biura prawnego przy Prezydjum Rady Ministrów.

W ciągu tygodnia legjoniści i dawniejsi pepesowcy frakcji rewolucyjnej wraz z panem premjerem Prystorem stracili przyjaciela, reżim zaś stracił najlepszego sługę, najdoskonalszego, skromnego interpretatora i autora licznych dekretów.

RADJO

SOBOTA, 15 KWIETNIA.

(—) **Kraków** (312,8) 11 Transm. z Pragi Czeskiej miedzynar. obchodu org. przez Czerwony Krzyż. 11,50 Komunikat meteorologiczny, 11,57 Sygnał, hejnał, 12,10 Płyty, 13,20 Komunikat meteorologiczny 15,25 Wiadomości wojskowe i strzeleckie — red. I. Targ, 15,35 Słuchowisko dla młodzieży. 16 Płyty, 16,40 „Wielkanocne wierzenia i opowieści“ — dr K. Zawistowicz, 17 Płyty, 17,40 Odczyt aktualny. 18 Rezurekcja z katedry na Wawelu i dzwon Zygmunta, 19 „Na widnokręgu“, 19,15 Słuchowisko: „Judasz“ pg. Tetmajera, 20 Koncert wieczorny, dyr. St. Nawrot, W. Walewska (sopr.), L Urstein (akomp.): Massenet, Saint Saens, Puccini, Mendelssohn. Ketelbey, R. Strauss, Niewiadomoski, Mascagni, Gounod, 22,05 Utwory Chopina w wyk. B. Wojtowicza, 22,40 Feljeton: „Od Hajfy do Jeruzalem“ — ks. W. Kneblowski, 23 Audycja dla członków Polskiej Eksped. Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej.

Warszawa (1411,8) 11—23,30 p. Kraków.

Katowice (408,7) 11—17 p. Kraków, 17 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci, 17,40—22,30 p. Kraków.

Lwów (380,7) 11—16,40 p. Kraków, 16,40 Audycja dla chorych, 17,40—23,30 p. Kraków.

* * *

Sztuttgard (380,6) 10,10, 12,20 Pieśni, 13,30, 14,45, 17 Koncerty, 18,20 Warjacje organowe Bacha, 19 „Od parowozu do samochodu“, reportaż z ok. odsłonięcia pomnika Karola Benza, 20, 21,10 Konecrty, 22,45 Muzyka lekka.

* * *

Rzym (441,2) 13, 17,30 Koncerty, 20,45 Transm. z teatru.

* * *

Praga (488,6) 6,35, 10,10 Muzyka, śpiew, 11 p. Kraków, 12,30, 16,10 Muzyka lekka, 18,30 Słuchowisko, 20 Rozmaitości, 22,15 Muzyka lekka.

* * *

Wiedeń (518,1) 11,30 Kapela, 15,15 Sonata Regera, 16,30 Muzyka lekka, 19,15 Pieśni, 20 „Gondoliera“ — operetka Sullivana, 22,20 Muzyka lekka.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

(—) **„STAŁY PRENUMERATOR“ M. Ł.:** 1) Można, mając do dyspozycji conajmniej 1000 f. szt. 2) Biuro palestyńskie, Kraków, Dietla 81. 3) Musi trwać przynajmniej rok. 4) Każdy kwalifikowany pracownik, zdający sobie sprawę z celu odbudowy Palestyny.

(—) **INŻ. H. ORNSTEIN, JASŁO:** Adresu nie mamy. Proszę zwrócić się do palestyńskiej „Haarec“ (Tel Awiw, P. O. B. 233). Znaczek w posace Ż. F. N.

„CZYTELNICZKA RZESZOWSKA“: 1) Bardzo pożądana. 2) Można sprowadzić przez księgarnię.

„CZYTELNICZKA Z KOLBUSZOWEJ“: 1) Technika w Hajfie. 2) Konieczna matura.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

O równe prawa dla wszystkich przedsiębiorstw w kraju

(—) We wczorajszym numerze „Czasu“ znajdujemy interesujący artykuł red. dra Ziomka o konieczności rozciągnięcia ustawy o zapobieganiu upadłości także na województwa południowe Polski, które z pod działania tych ustaw są niestety wyłączone.

„O zapobieganiu upadłości istnieją dwa rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej niemal jednobrzmiące i prawie równocześnie wydane. Jedno bowiem pochodzi z 23 grudnia 1927 r. a obowiązuje na obszarach, objętych okręgami sądów apelacyjnych: w Warszawie, Lublinie i Wilnie. Drugie zaś rozporządzenie jest z dnia 6 marca 1928 r. dotyczy zaś okręgów sądów apelacyjnych w Poznaniu i Toruniu oraz sądu okręgowego w Katowicach.

Jak więc widzimy z powyższego dekrety te wyłączają od dobrodziejstwa ustawy województwa południowe (b. Galicję). Skutek jest ten, że w jednem państwie wobec tego samego wierzyciela jeden dłużnik może nie płacić, drugi zaś płacić musi. Zależy to jedynie od miejsca wykonywania przedsiębiorstwa przez dłużnika. Oczywiście nie potrzeba nawet tłumaczyć, że przedsiębiorca, nieobjęty dobrodziejstwem ustawy o zapobieganiu upadłości i niemający prawa do odroczenia wypłat, jest w położeniu konkurencyjnie daleko gorszem, aniżeli przedsiębiorca w innych obszarach Polski, na których obowiązują wymienione rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej.

Jest to więc objawem nierówności tych samych obywateli wobec prawa. Nierówność ta występuje jeszcze silniej w stosunkach wzajemnych przedsiębiorstw, leżących na obszarze obowiązywania dekretów o zapobieganiu upadłości i poza tym obszarem. Wyobraźmy sobie dwa przedsiębiorstwa, pozostające ze sobą w stosunkach handlowych. Jedno przedsiębiorstwo, nazwijmy je A, jest na obszarze obowiązywania dekretu, drugie zaś np. przedsiębiorstwo B leży w województwach południowych, czyli na terenie nieobjętym mocą obowiązującą omawianych dekretów. Jakie są tego skutki? Przedewszystkiem przedsiębiorstwo A nie musi płacić, podczas gdy B płacić musi. Ponadto przedsiębiorstwo A wolne jest od wypełniania zobowiązań wobec przedsiębiorstwa B, a nie jest naodwrót czyli że firma B musi wywiązywać się ze swoich płatności na rzecz A. Wreszcie jeśli firma A wystawiła weksel i wręczyła go firmie B, która ten weksel żyrowała i oddała w obrót jakiejś trzeciej osobie, przeto w chwili płatności danego weksla A nie będzie go honorować, musi zaś to uczynić B, jako żyrant. Nie dość na tem, że B musi płacić wszystkim wierzycielom, że musi wywiązywać się ze zobowiązań wobec A, że musi zgodzić się na nieotrzymywanie od niego swoich pretensyj, to jeszcze zmuszony jest do pokrywania cudzych długów, jak to widzieliśmy w ostatnim wypadku z wekslem.

Oczywiście niesprawiedliwość taka w traktowaniu przedsiębiorstw jednego państwa, jest na dłuższą metę nie do zniesienia i dla dobra ogólnego musi zniknąć. Nawiasem tylko wspomniemy, iż tego rodzaju faworyzowanie przedsiębiorstw innych kosztem zakładów Polski południowej, musi między innemi odbić się i na lokalizacji przemysłu drogą przenoszenia przedsiębiorstw z województw południowych na kresy zachodnie względnie wschodnie. A nie leży to przecież w interesie państwa, dążącego do skupienia ważnych dla życia państwowego przedsiębiorstw na obszarze tzw. trójkąta bezpieczeństwa, czego dowodem jest ostatnio ogłoszone przedłużenie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 r. w sprawie ulg dla przedsiębiorstw na danym obszarze na dalszych 5 lat (patrz Nr. 18 poz. 118 Dz. U. R. P. 1933 r.).

Jedynie właściwem i słusznem wyjściem ze sytuacji jest jak najszybsze rozszerzenie mocy obowiązywania dekretów o zapobieganiu upadłości również na Polskę południową. Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał od władz ustawodawczych odpowiednie pełnomocnictwa. Jest więc w mocy rządu również w drodze dekretu wprowadzić zapobieganie upadłości na całą Polskę.

Nie wątpimy, iż rząd w trosce o sprawiedliwość i poczucie prawne oraz o dobrobyt wszystkich obywateli przychyli się do tego słusznego dezyderatu życia gospodarczego południowej Polski“.

KRONIKA KRAJOWA

Znowelizować podatek od lokali!

(—) Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego złożyła w Ministerstwie Skarbu memorjał w sprawie nowelizacji ustawy o podatku od lokali.

W memorjale tym Naczelna Rada zwróciła uwagę na to, że w myśl dzisiaj obowiązującej ustawy podstawą wymiaru podatku od lokali w odniesieniu do lokali, podlegających ochronie lokatorów, jest tzw. podstawowe komorne z roku 1914. Ostatnio, w związku z przeżywanym kryzysem, daje się zauważyć objaw obniżania komornego w domach, podlegających ochronie lokatorów, poniżej podstawowego komornego z roku 1914. Dotyczy to w szczególności lokali handlowych. Mimo jednak obniżenia komornego podatek od lokali wymierzany jest nie na podstawie rzeczywiście płaconego komornego, lecz na podstawie komornego z roku 1914.

Uważając taki stan rzeczy za niesłuszny, Naczelna Rada, powołując się na to, że w odniesieniu do lokali, nie podlegających ochronie lokatorów, podstawą komornego jest nie wartość czynszowa lokali, lecz komorne rzeczywiście płacone, prosiła Ministerstwo Skarbu o spowodowanie znowelizowania w trybie wydania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej ustawy o podatku od lokali w tym sensie, aby podstawą wymiaru podatku dla lokali, podlegających ochronie lokatorów, było komorne rzeczywiście płacone a nie komorne z roku 1914.

Popieranie budownictwa mieszkaniowego

(—) Ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu o zmianie szeregu postanowień, zawartych w poprzednich rozporządzeniach, dotyczących rozbudowy miast. Wydanie tego rozporządzenia ma na celu stworzenie warunków, sprzyjających w większym stopniu budownictwu mieszkaniowemu, przedewszystkiem drobnemu. Rozporządzenie to ustala, iż przy podziale kredytów budowlanych pierwszeństwo mieć będą budujący małe mieszkania — oraz tacy budujący, którzy będą potrzebowali stosunkowo najmniejszej pomocy kredytowej. B. G. K. może obniżyć sumę kredytów lub wogóle odmówić, w szczególności w razie wygórowanych kosztów budowy itp. Kredyty udzielane będą z reguły na podkład weksli, abezpieczonych wpisem kaucyjnym na pierwszem miejscu hipoteki odnośnych nieruchomości. W wyjątkowych tylko wypadkach może być przyjęte inne zabezpieczenie. Rozporządzenie ustala ponadto szczegółowo warunki kredytu krótkoterminowego, udzielanego na budowę domów ogniotrwałych. Kredyt amortyzacyjny w B. G. K. na budowy nieobciążone innemi długami może być udzielany albo w postaci pożyczek długoterminowych w gotówce które mogą stanowić podkład dla przyszłych emisji listów zastawnych względnie w listach zastawnych B. G. K. Pożyczki nie mogą przekraczać 80 proc. przyjętego przez B. G. K. szacunku, przyczem pożyczki w listach zastawnych muszą się mieścić w 50 proc. tego szacunku. Pożyczki w listach zastawnych, obligacjach budowlanych i pożyczki krótkoterminowe będą udzielane na lat 47; pożyczki gotówkowe amortyzacyjne — na lat 25, licząc od roku dokonania konwersji. Oprocentowanie pożyczek budowlanych będzie wynosiło: a) przy kredycie krótkoterminowym oraz przy kredycie gotówkowym amortyzacyjnym — 3 proc. w stosunku rocznym, poczynając od 1 stycznia 1933 r.; b) przy kredycie w listach zastawnych i obligacjach budowlanych - będzie równe oprocentowanie listów zastawnych i obligacjach budowlanych B. G. K.; przy kredycie w formie pożyczek długoterminowych w gotówce — będzie wyższe o 1 proc. od oprocentowania listów zastawnych B. G. K., przyczem we wszystkich wypadkach w punkcie tym wymienionych dłużnik pokrywa 3 proc. a pozostałą część pokrywa za dłużnika Skarb Państwa z Państwowego Bunduszu Rozbudowy Miast.

Sytuacja w bielskim przemyśle włókienniczym

(j) Z Bielska donosi nasz korespondent (M.): Sytuacja bielskiego przemysłu włókienniczego doznała w ostatnich miesiącach pewnego sezonowego ożywienia. Wskutek strajku włókniarzy w Łodzi, popyt na wyroby bielskie znacznie wzrósł. Tut. zakłady włókiennicze uskuteczniły w ostatnim czasie szereg zadawalających transakcyj towarami letniemi, które łatwo znalazły odhiorców. Wysokości tych transakcyj jednak nie należy przeceniać, ponieważ obecna ożywiona już produkcja przeciętnie nie przekracza 30 procent normalnej produkcji bielsko-bialskiego przemysłu włókienniczego. Zresztą ożywiony ten ruch po zakończeniu strajku łódzkiego ma się już ku końcowi.

Ceny, uzyskane za towary letnie, wykazały ogólnie stałą tendencję.

Umowy bocznicowe

(—) Wobec wprowadzenia przez min. komunikacji z końcem ub. r. zniżki opłat za sporządzenie umów bocznicowych, zainteresowane sfery zabiegały o zwrot nadpłat, wniesionych przed tym terminem przez niektórych właścicieli bocznic. Min. komunikacji ustosunkuje się jednak negatywnie do tych zabiegów, uważając, że mogłoby to stworzyć niepożądany precedens dla wstecznej mocy różnych ulg taryfowych.

Upadłość Banku Handlowego w Łodzi podniesiona

(—) Wydział handlowy Sądu Okręgowego w Łodzi zatwierdził układ Banku Handlowego z wierzycielami, podnosząc jednocześnie upadłość banku, która ogłoszona została w połowie kwietnia 1931 tj. trwała dwa lata. Sąd ustosunkował jednocześnie rozporządzenie Min. Sprawiedliwości przewidujące, iż syndycy nie mogą otrzymać więcej niż 3.000 zł. miesięcznie każdy z tytułu wynagrodzenia za prowadzenie procesów sądowych i egzekucji w imieniu banku.

Targi Wołyńskie

(—) W czasie od 27 sierpnia do 3 września br. odbędą się w Równem IV-te Targi Wołyńskie, mające na celu zobrazowanie życia gospodarczego i zbliżenie tej dzielnicy do centralnych i zachodnich Województw Państwa. Zarówno Dyrekcja Targów, jak i Magistrat m. Równego dokładają starań, aby cieszące się dotychczas dużem powodzeniem Targi Wołyńskie, także w roku bieżącym stanęły na wysokości zadania.

Bliższych informacyj udziela zainteresowanym Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie, ul. Długa 1, lub Dyrekcja Targów Równo, Wołyń, ul. 3 Maja 64.

Hitleryzm — spustoszeniem moralnem



(!) (K) Narazie niezależna prasa światowa notuje i rejestruje tylko wypadki barbarzyństwa i zdziczenia hitlerowskiego we wszelkich dziedzinach życia, rozmiarów klęski duchowej, jaką dla Niemiec stała się rewolucja narodowa objąć jeszcze nie można. Dopiero w przyszłości, gdy myśl niemiecka zrzuci ze siebie jarzmo niewoli, gdy otwarte będą wszelkie archiwa, gdy przemówi steroryzowana prawda, ocenić będzie można spustoszenie moralne i umysłowe, będące rezultatem tz. odnowienia Niemiec współczesnych. Zarysy tego spustoszenia są już teraz widoczne. Gdy w miejscowości Kaiserslautern spalono na stosie dzieła Eryka Marji Remarque'a, prasa narodowo socjalistyczna odpowiedziała na to rykiem tryumfu, ale cały świat kulturalny pełen przerażenia cofnął swe oczy. Z drobnych wzmianek umieszczonych wstydliwie w kronice literackiej każdego pisma niemieckiego dowiadujemy się, jakie męki przechodzi obecnie teatr niemiecki, ten do niedawno obok teatru rosyjskiego najświetniejszy teatr świata. Jakąż wymowę posiada znowu wyłowiona z prasy niemieckiej notatka o rewizji przeprowadzonej w „Bloku artystycznym" („Künstlerblok") na placu Breitenbacha w Berlinie. W bloku tym mieszkali literaci i malarze Berlina. Ze wszystkich domów zabrano bibljoteki prywatne, złożono z nich olbrzymi stos i spalono. Ofiarą płomieni padło 60.000 tomów: m. in. wtargnięto też do mieszkania znanego pacyfisty niemieckiego Kurta Hillera i zabrano z jego mieszkania słynny zbiór dzieł filozoficznych z XVIII. stulecia i rzucono je również na stos. Na szczęście samego Hillera nie zastano w domu, albowiem świetny ten pisarz jeden z najniezależniejszych umysłów Niemiec współczesnych, uciekł zagranicę. Gdy czytamy te wszystkie wiadomości mimowoli nasuwają się reminiscencje z historji opowiadającej nam, jak dzikie hordy barbarzyńców niszczyły dobytek kulturalny świata; przypominamy sobie, jak w Aleksandrji spalono cudowną bibljotekę, motywując barbarzyństwo głośnem i historji już przekazanym aforyzmem: Jeśli te skarby kultury nie są zgodne z Koranem, należy je spalić, a jeśli są zgodne, są niepotrzebne, ponieważ Koran zawiera już prawdę ostateczną.

Prawdziwą golgotę przechodzą też uniwersytety niemieckie, które do niedawna były dumą Niemiec. Każdy z uniwersytetów otrzymuje swego komisarza hitlerowskiego, który bezceremonjalnie usuwa „niebłagonadjożne" elementy. Taki los spotkał np. prof. dra Hansa Eckardta, który w uniwersytecie heidelberskim stworzył instytut badający historję i rozwój prasy światowej. Rozumie się samo przez się, że dzicz hitlerowska ma na pogotowiu wymówkę, że słynny uczony był komunistą, bo w instytucie znaleziono również dokumenty, tyczące się prasy sowieckiej. Chluba malarstwa niemieckiego prof. Otto Dix napędzony został ze swego stanowiska profesora w Akademji sztuk pięknych w Dreznie. Barbarzyństwo to znowu umotywowano względami moralności, którą obrażają dzieła wielkiego malarza niemieckiego. Biedna ta moralność, w której obronie występuje dzicz hitlerowska!

Jak ta moralność w praktyce wygląda, dowiedzieć się możemy z małych wstydliwie gdzieś po prasie niemieckiej ukrytych notatek. I tak czytamy np. w „Münchener Neueste Nachrichten" następującą notatkę: „Pewnego 23-letniego mężczyznę, znajdującego się w areszcie ochronnym (Schutzhaft) przewieziono autem z Monachjum do Landsberg. W drodze chciał ów człowiek skorzystać z dogodnej dla siebie okoliczności i zeskoczył z auta by uciec. Ponieważ nie stanął na wezwanie trzykrotne, zastrzelono go" Takich notatek mnóstwo jest w prasie niemieckiej, która we wstępnych artykułach protestuje przeciwko akcji oczerniającej Niemcy. Pozwolimy sobie za wiedeńską „Arbeiterzeitung" przytoczyć jeszcze szereg takich notatek. Oto są: Fabrykant Hans Sachs zastrzelił się dnia 31 marca w swej sypialni by ujść aresztowaniu przez policję i ludzi z S. A." (Allgemeine Chemnitzer Zeitung" z 2. kwietnia). „We wtorek wieczorem zauważył patrol S. A. na rynku we Volkmarsdorf kilka podejrzanych osób, które rzuciły się do ucieczki gdy zobaczyły patrol. Dano do nich kilka strzałów, które jednego z nich zabiły" („Leipziger Neueste Nachrichten" z 1. kwietnia).

Nawet przynależność do Stahlhelmu nie chroni już przed bandytyzmem. W ubiegłą sobotę aresztowano we Wolfenbüttel pewnego przywódcę Stahlhelmu, ponieważ sfotografował krwawo pobitych członków Stahlhelmu. Z Helmstedt uciekło dwóch przywódców Stahlhelmu przed aresztowaniem. Rektor politechniki w Brunszwiku ukazywał się publicznie tylko pod opieką Stahlhelmowców ale i ta opieka okazała się niewystarczającą, tak, że musiał uciec z Brunszwiku. Ba, nawet na organizację Ludendorffa spadła pięść hitlerowska. Jak już donieśliśmy organ Ludendorffa „Volkswarte" został zawieszony. Nie dziwimy się temu, gdy czytamy w numerze z dnia 2. kwietnia następującą notatkę: „W Lessnitz został nasz współtowarzysz broni Bernhard Schellenberger, inwalida wojenny dnia 13. marca aresztowany i na posterunku policji przez sześciu do ośmiu szturmowców hitlerowskich w uniformach w sposób zwierzęcy pobity."

Niezatartą plamą na kulturze niemieckiej stały się obozy koncentracyjne, którym późniejsze dziejopisarstwo niemieckie napewno poświęci całe tomy. Takich obozów koncentracyjnych jest już w Niemczech kilka. W Heubergu zamknięto jak zwierzęta w klatce 2.000, w Dachau 5.000, w Kamieńcy 300, w Hohenstein w Saksonji 400 więźniów itd. A bandytyzm hitlerowski zdobywa się jeszcze na kpiny wobec tych ludzi bezbronnych. Kierownik policji politycznej Diele oświadczył, że w dawnem więzieniu w Sonnenburg, gdzie trzymano zbrodniarzy zasądzonych na długoletnie więzienie przyrzeczem zapewnił, że „Schutzhäftlige" nauczą się pracować i przejść będą musieli szkołą wychowania obywatelskiego, by stać się pełnowartościowymi członkami społeczeństwa. Hitlerowcy jako wychowawcy — czyż istnieje boleśniejsza ironja?

CH. N. BIALIK

Trzy tajemnice i czwarta

9) Z upoważnienia autora tłumaczył z hebrajskiego WŁADYSŁAW CHRAPUSTA

Tymczasem rozgrzał się i uspokoił nieco w sercu, odetkał łagiew, którą miał na szyi i połknął łyk wina, aż mu w oczach zabłysło i odzyskał siłę w rękach. Macając dokoła siebie, poczuł, że ma jeszcze przy sobie trzos, którym był opasany, a z zawartości jego nie brakowało niczego. Wziął to za dobry znak, że się dostanie jeszcze do świątyni Pańskiej i spełni śluby ojca według jego rozkazu, bo jest przecież posłańcem ojca, by spełnił przykazanie Boże.

Leżał tedy Netanja między obu bukłakami i płynął kołysząc się między niemi jak dziecko w kołysce, po złocistem przestworzu wodnem. Blask nieba zalewał mu twarz a serce miał pełne modlitwy, nadziei i otuchy. Kiedy tak płynął, błądząc oczyma po niebie, zjawił się niespodziewanie pod niebem wielki ptak, ogromny, białopióry, lecący i unoszący się nad nim w błękicie nieba. Pierze jego połyskiwało jak biały jedwab w promieniach słońca. Na chwilę zatrzymał się w locie, jakby zawisł na niewidzialnej nici między niebem i morzem, lecz po chwili jakby się nić zerwała, ptak spadł nagle jak ugodzony strzałą w serce z wysoka prosto na niego i zanim młodzieniec pojął, co się dzieje, straszny ptak, o ciężkiem cielsku i potężnych skrzydłach, nakrył go całą długością skrzydeł. Przed oczyma Netanji zabłysły nagle ostre i drapieżne szpony i dziób twardy jak ze stali o zakrzywionych końcach. Śmiertelnie przerażony podniósł rękę, by się zasłonić przed napaścią drapieżnika, lecz w tej samej chwili uderzył ptak potężnym dziobem w powróz, którym był przewiązany w biodrach, raz, drugi i trzeci, aż się powróz przerwał i młodzieniec uwolnił się z pęt. Następnie wzniósł się ptak dzielny i potężny wgórę dzierżąc mocno w kleszczach szponów ujętą zdobycz — omdlałego młodzieńca.

Kto z mądrych nie rozumie, że ptak, który spadł po młodziana, jest tym właśnie orłem białym i wielkim, orłem króla Salomona, który lecąc na dziwną wyspę z jedzeniem dla córki króla aramejskiego, zamkniętej w wieży, zobaczył z wysoka młodzieńca, płynącego między dwoma bukłakami po morzu, zleciał do niego z wysoka i uniósł go?

W ten sposób wydostał się młodzieniec z fal morza i popadł w szpony orła. Para zaś bukłaków pływała sobie po zabraniu młodzieńca samotna i opuszczona po ogromnym morzu, fale morskie płakały i współczuły z niemi cichutko, bo bukłaki wyglądały zawstydzone i obrabowane jak piersi matki, której porwano niemowlę ssące z łona.

VII.

Orzeł zaniósł Netanję na nieznaną wyspę, położył go w lesie pod drzewem i odleciał. Kiedy się Netanja ocknął z omdlenia i otworzył oczy, zobaczył że leży pod sykomorą. Tu i ówdzie walają się rozsypane po trawie zwiędłe figi dzikie, spadłe owoce sykomory. Sięgnął chwała ręką i zagarnął kilka fig, które dostał i włożył do ust, potem połknął łyk wina, które miał w łagwi, orzeźwił się nieco i odzyskał siły. Wtem przypomniał sobie katastrofę okrętu, pływanie na bukłakach na morzu i okropnego ptaka białego, co spadł na niego. Wszystko to wydało mu się strasznym snem na jawie i nie widział, czy ma wierzyć w to, czy nie. Kiedy wyschła na nim odzież, wstał i ruszył do lasu w którym został położony i zabrał się do przeszukiwania okolicy, spodziewając się znaleźć jaką kryjówkę, rozpadlinę lub jaskinię lub wogóle jakie inne schronisko, w którem się chciał ukryć na nadchodzącą noc. Błądził Netanja po leśnych bezdrożach tu i tam, chodząc i rozglądając się dokoła. O zmroku przyszedł pod wielkie wzgórze, pokryte głazami, zaroślami i gąszczem krzewów, dzikich morw, cierniem, chrustem i mnóstwem innego rodzaju dzikich roślin na skałach, wszystko zaś okalał gęsty las. Do uszu Netanji doszedł plusk tryskającej wody. Szukając znalazł wytryskające z pagórka źródło wody świeżej i czystej, ukryte wśród trawy i skał. Znowu zjadł nieco morw, włożył ich sobie pełno do zanadrza, ugasił pragnienie wodą źródlaną, nabrał jej do łagwi, a nabrawszy sił, począł się wspinać na stok wzgórza, skacząc z kamienia na kamień i przedzierając się przez gąszcz w stronę lasu na szczycie wzgórza.

Słońce opadło nad wierzchołki drzew, gdy młodzieniec stanął na płaskim szczycie wzgórza wśród gęstego i potężnego lasu dziewiczego gdzie go ogarnął chłód i otoczył mrok. Przyjemne to miejsce kusiło go, by się zaraz wyciągnął na trawie i wypoczął sobie w świeżym cieniu klonu, zwłaszcza, że był znużony drogą i upałem. Gdy się jeszcze zastanawiał, usłyszał słaby trzask jakby suchych gałęzi pod nogą ludzką. Podniósł oczy w tę stronę i zobaczył młodą sarnę, biegnącą zdala w lesie, znikającą między drzewami i znów się ukazującą. Skoczył Netanja w ślad za nią zygzakowato, raz w prawo, raz w lewo i biegnąc tak za nią dostał się nagle na obszerną polanę, tonącą w blasku zachodzącego słońca. Jakie było jego zdziwienie, gdy w głębi lasu ukazała jego oczom wysoka wieża. Wysoka stała przed nim wieża, cień jej czarnym dywanem zaścielał trawę, zaś szczyt dumnie wznosił się ku niebu. Przez chwilę wydawało mu się, że go nogi zaprowadziły do jakiegoś osiedla i ucieszył się. Ale przyglądnąwszy się wieży zbliska, poznał, że stoi samotna, bo oprócz niej niema żadnego innego domu. Zobaczył także jej ślepe ściany, zawory i zamki. Zdziwiła go wieża, podobna do jakiejś tajemniczej zagadki, groźnej prawie. Czy nie kryje

Ostatni zamojski druh

W 18-tą rocznicę zgonu I. L. Pereca

§ Wyjeżdżając z Krasnegostawu, doznajemy silnej emocji, iż wkrótce pociąg powolnym, ospałym wprawdzie biegiem zawiezie nas do gniazda Perecowego — Zamościa. Jeszcze tylko mała po drodze przeszkoda — która się też i słusznie Zawadą zwie — przesiadamy do innego pociągu i za dziesięć minut odjeżdżamy do Zamościa.

A w Zamościu nie możemy się uwolnić od nurtującej myśli, która wzbija się na gigantyczne szczyty twórczości Pereca. Wchodzimy na stary Rynek z podcieniami Zamoyskiego — a cały majestat geniusza literatury żydowskiej błyszczy w blaskach zimnego, lutowego słońca..

Cały świat Pereca ostał się w kamieniu, w murach, ulicach, brukach zamojskich — ale żywie też tutaj jeszcze jedna dusza, bratnia dusza wielkiego naszego poety dusza przyjacielska, która z pisarzem przeżyła wiele lat „chmurnych i górnych“ — a obleczona w ciało doczesne. nosi miano Szmul Aszkenaze.

Trzeba korzystać z chwili i łapać ostatnie żywe słowa o Icchoku Lejbiszu Perecu..

Idę na ulicę 3go Maja, gdzie się mieści „Spółdzielnia Kredytowa“ i tam od 20-tu lat pracuje p. Aszkenaze, jako kasjer. Wchodząc, napotykam przy furtce staruszka, okutego w futro i barania czapkę — siwiuteńki, malutki, a prościutki starowina.. Jakbym zgadł, podchodzę i zapytuję: p. Aszkenaze?

— Tak. Czem mogę służyć?

Cała postać — ta nikła figurka, siwiuteńka, mała szpiczasta bródka i wypatrzone oczy — chronione rogowemi, amerykańskiemi okularami — to podziałało na mnie tak jakoś dziwnie, żem zamilknął.

Po małej przerwie wyjawiłem mą „napaść“ na starowinę..

— Toć pan jesteś ostatnim żywym druhem Pereca tutaj, w Zamościu.

Gdy usłyszał nazwisko Pereca, szparki jego powiek rozwarły się i ożywiły się oczy, które wpatrzyły się gdzieś bardzo daleko... Nie w dzisiejszy świat, tylko w daleki, bezkresny — w świat z przed pół wieku, kiedy Aszkenaze był sam tak jeszcze młody, otoczony rojem i gwarem młodości i falangą, całą rzeszą przyjaciół — kompanów..

A dziś? Eh — nie zatrzymujmy się... Chodźmy!

Wchodzimy na stary Rynek, na ten perecowski głośny Rynek — p. Aszkenaze uprzejmie zaprasza mnie od siebie — i czuję się w tem towarzystwie ostatniego druha jakoś bardzo bliski, jakoś swój z... Perecem.

Bagatela! Toć przecież jestem w Zamościu, na starym Rynku i mówię o Nim — z przyjacielem, który go tak dobrze znał..

— Ale cóż powiedzieć o Perecu — wszystko już powiedziałem i napisałem..

Tak p. Aszkenaze pisze i to już wiele lat. Jako chłopak kilkunastoletni napisał już felieton do „Hamelicu“ Cederbauma o wojnie prusko-francuskiej z 1870—1871 r. Drukował nowele, wiersze — niedawno nawet w 1931 r. w „Wilner Tog“ umieścił śmiały, świeży, ba, młodzieńczą werwą okraszony wiersz p. t. „Dus ejlent Lid“. O Perecu pisał dużo wspomnień w tymże właśnie „Wilner Tog“ — Więc cóż tu jeszcze opowiedzieć o Perecu?

— E, coś się znajdzie jeszcze, coś ze starego lamusa wspomnień wykrzesi pan: jakąś dykteryjkę, historyjkę, bajeczkę dla dzieci i starszych: a Perec przecież tak lubił bajeczki i takim był ich mistrzem..

Uśmiecha się starowina skromnie, mile — ciepło i tak bardzo serdecznie... I opowiada:

— Byłem temu dwa lata w Warszawie Akurat w rocznicę Pereca. Poszedłem na akademję, urządzoną przez Związek Literatów. Ale mi się nie podobała. Główny referent źle mówił: szeplenił, czytał wykład z notatek, cytował z książek — nie podobało mi się to Prosiłem o głos — wszedłem na estradę. Zebrana tłumnie publiczność, dowiedziawszy się, kim jestem — iż tyle lat przeżyłem w młodości z Perecem — tak mnie entuzjastycznie oklaskami przyjęła, że długi czas nie mogłem dojść do słowa. Tak się radowali, że widzieli starego przyjaciela Pereca — oni oklaskiwali. Pereca i gadałem — śmiało mówiłem: o „Boncie Szweig“ — porównywałem go z narodem żydowskim: milczymy na wszystkie nasze udręki, męki i katusze i zadawalniamy się tylko tą marną bułką i kawą. Perec na tyle lat wstecz był przewidującym — tak był prorokiem!...

— Przemówienie moje bardzo się podobało — a pewien literat podszedł do mnie i uścisnąwszy mi dłoń, gratulował: pan uratował akademję..

Śmieje się chytrze staruszek..

Bo na Perecu on się odrazu poznał. Aszkenaze pochodzi z Dubna (ur. 1852 r.) — młodczy o rok od Pereca — przybył do Zamościa w 70 latach XIX. w.

Ojciec Pereca — Jehuda — radził mu poznać się z Icchokiem Lejbiszem, bo jak mówił; jesteście ludzie „fyn ein gatynyk“ tego samego pokroju — t. j. roztrzepany, śmiały, oczytany, wolnomyśliciel pełen temperamentu był Perec — przeto go zwano „myszygener Lejbisz“..

I poznali się.

Całą noc przetrawili nad Hejnem. Perec nie rozstawał się z Heinem, a Aszkenaze ojcu Pereca o Lejbiszu powiedział: to rośnie drugi Heine! I nie omyliłem się — dodaje z dumą p. Aszkenaze — i dalej ciągnie: Schiller — mówił Perec — to „batchebn-marszelik“, poetą jest Heine.

I żyli długo ze sobą w Zamościu.

Wreszcie Perec wyjechał do Warszawy, bo w Zamościu nie miał co robić — adwokatem nie mógł być, stracił prawo wykonywania zawodu obrońcy.

A rzecz się tak miała:

Perec, Aszkenaze i Feiwel Gelibter (ojciec Dra Gelibtera, przyjaciela Pereca) założyli szkołę wieczorną, gdzie prócz kursów wieczornych w dni powszednie odbywały się w soboty wykłady i referaty na różne tematy i zagadnienia. Oczywiście Perec tam prym dzierżył — on był głównym referentem, on wzniecał ogień zapału i rewolucyjnych, świeżych, ludzkich myśli tyle lat temu w takiej mieścinie, jak Zamość Naturalnie to się nie podobało chasydom i obskurantom i zaskarżyli go przed władzą. Oficer żandarmerji spisał protokół i poszło pismo do Petersburga — a stamtąd wnet zakaz zabraniający Perecowi wykonywania zawodu obrońcy.

A adwokatem był świetnym — bardzo mądry, nadzwyczaj bystry i tak wybitnie inteligentny, był stałym obrońcą ordynata Zamoyskiego. I też dużo w tym zawodzie zarabiał.

To odebranie prawa wykonywania zawodu — było szczęściem dla żydowskiej literatury; bo opuścił Zamość adwokat Perec — a w Warszawie osiadł pisarz-poeta Perec!

Perec jednak nie był powołany na stanowisko adwokata. Myśl jego stale błąkała się w świecie poezji. Na stoliku w jego kancelarji, spoczywały zawsze: Tnach i Heine.

Raz przychodzi Aszkenaze do adwokata Pereca, by mu wniósł w pewnej sprawie apelację — a Perec w trakcie spisywania suchej notatki prawniczej chwyta Tnach, wertuje w nim, a znalazłszy odpowiedni passus, na tle tego tworzy piękny wiersz — a to wszystko trwa zaledwie kilka minut..

Kancelarję obrońcy Pereca odwiedzali nie tylko klijenci, ale w dużej mierze i goście, którzy przychodzili na pogawędkę. A Perec to bardzo lubił — tak pomówić: mądrze, inteligentnie, dowcipnie... Do stałych gości należał i Mojsze Nutes, bardzo mądry „gerer“ chasyd. Żałował tylko Mojsze Nutes, że Perec jest taki „apikojres“ — ale go bardzo cenił i godzinami z sobą debatowali Pan Aszkenaze opowiada dykteryjkę tego mądrego Żyda, który zwykle tak prawił: „Największy naród na świecie to Żydzi, wśród Żydów najwięksi są „gerer chasidim“ — a wśród nich największy jestem.. ja“.

* * *

Opowieść o Perecu płynie ze świata reminiscencji — p. Aszkenaze przypomina sobie tak dawne wspólne przeżycia na zamojskim bruku — a obrazki te zalatują już anachronizmem

Ale tu i ówdzie przedziera się rakieta fajerwerki — które oświetlają gorejącym płomieniem zamierzchłe czasy, a to się dzieje, kiedy wspomnienie padnie na jakiś szczegół z wielkiego dzieła perecowego.

Przyjeżdża Perec do Zamościa — miasto rodzinne bardzo lubił poeta — a Aszkenaze zapytuje między innemi o pewne sceny i symbole z „Nocy na starym Rynku“ — co myślał, tworząc swój arcytwór?

Na to Perec odpowiada:

— Com myślał w danej scenie — tego sam nie pamiętam; tylko podczas czytania znajduję coraz to nowe myśli, coraz to nowe sprawy, słowem, — wciąż coś nowego..

Poeta tworzył swoje arcydzieło w podniosłym nastroju — natchnieniu, które buchało z przemożną siłą i potęgą jak wulkan, kiedy wybucha i z paszczy swej rzuca i miota i ciska ogniem i lawą, która rozlewa się w niezliczonych strugach i straszy swą piekielną siłą — z takim żarem i mocą duch Pereca gromił potęgę myśli, fantazji i symbol..

— Do Zamościa Perec często przyjeżdżał — mówi p. Aszkenaze. — Tuż przed śmiercią matki przy był tutaj do niej. Zastał ją w bardzo ciężkim stanie: sparaliżowaną, zdziecinniałą — nic nie wiedziała, co się wokół niej działo Wtedy powiedział Perec: grunt to głowa! Głowa musi być zawsze zdrowa i mądra — boć to jest to wszystko, co człowiek posiada. Głowa jak wcześniej umiera: „tojgt szojn nyšt“... I dalej prawił: „u mnie tak nie będzie, ja umrę — ale głowa będzie żyła do ostatniej chwili!“..

I rzeczywiście umarł tak po.. perecowsku. Nagle — ale głowa do ostatka pracowała!

Jego piękne, czarne oczy przestały patrzeć na nędzę i mękę żydowską — które krwawiły serce tego wielkiego człowieka i obrońcy narodu żydowskiego. Bo Pereca każda żydowska sprawa interesowała — kończy barwną opowieść perecowską, przemiły, ostatni Jego druh zamojski — byle Żydom dobrze było, a już na wszystko się godził! Stał ponad partjami, wzbijał się ku niebu. gdzie szukał dobra i pokoju dla całej ludzkości, a w pierwszym rzędzie dla swoich najmilszych, których najgoręcej kochał i m całego siebie poświęcił!..

LEON HERBST

---

się w tej wieży jaka sprawa djabelska? Postanowił tedy zachowywać się ostrożnie i nie dobijać się do niej, póki jej nie zbada dobrze i nie przeszuka najpierw jej okolicy, bo kto wie, jaka zasadzka w niej się kryje. Może to jest kryjówka zbójców lub rabusiów leśnych, albo przybytek czarowników i czarnoksiężników.

Tymczasem słońce zaszło i noc zapadła. Gęsta ciemność zakryła ziemię i wszystko, co się na niej znajduje, a w lesie była jeszcze gęstsza. Najgęstsza zaś kryła się pod drzewami i krzewami, leżała niema i czarna, chytra i tajemnicza w każdej dolinie i wąwozie i wysoko na wzgórzach i pagórkach. Z głębi lasu i ze wszystkich dolin płynęły rozmaite odgłosy, jeden dzikszy od drugiego, szmer i szelest, jęk i stękanie, pomruk i ryk, wycie dzikiego zwierza z ochoty godowej i kwilenie ptaków nocnych podczas tokowania, pełen pożądania jęk puhaczów, pełne chuci nawoływanie zwierza stepowego, aż zgroza szła od lasu Zdrętwiał młodzieniec, porzucił łanię i wieżę, wrócił do rozpadliny skalnej, którą sobie upatrzył za dnia i ukrył się w niej przed trwogą i chłodem nocy, zawaliwszy wejście do niej głazami, położył się na ziemi i zasnął.

Mgła nocna spływała i pełzała po omacku w ciemności i do rana rozpościerała się białą zasłoną nad lasem i dwiema śpiącemi istotami w jego łonie, w oddzielnym zakątku: nad dziewczyną w komnacie wieżowej i młodzieńcem w rozpadlinie skalnej.

Ciąg dalszy nastąpi.

Znowu sensacyjne wykrycie podrabiaczy płynu „SIDOL“

Co pewien czas słyszy się o konfiskatach jakichś falsyfikatów znanego płynu „Sidol“. W ostatnich dniach, jak donosi lwowski „Wiek Nowy“ udało się wykryć we Lwowie pokaźną fabryczkę falsyfikatów płynu do czyszczenia metali „Sidol“, prowadzoną przez niejakiego Dawida Selzera i mieszczącą się przy ulicy Rybiej Nr. 3. W czasie zarządzonej obserwacji policyjnej stwierdzono, że z nielegalnej tej fabryczki wywieziono pewną ilość sfałszowanego produktu do sklepu przy ulicy Rutkowskiego. W krótkim czasie fabryczkę zlikwidowano, to znaczy, iż cały przetworzony towar oraz wszystkie klisze są skonfiskowane i leżą w rękach policji. Policja jeszcze śledzi za kupcami, którzy są w posiadaniu części towaru, żeby go całkowicie skonfiskować przed zaczęciem sprzedaży. Zaznaczyć należy, iż wiele fabrykatów chemicznych próbowano w inny sposób upodobnić do znanego i rozpowszechnionego płynu do czyszczenia „Sidol“, nazywając je „Sidor“, „Sibol“, „Sidus“ i t. p. Dlatego fabryka przetworów chemicznych „Sidol“ prosi P. T. Odsprzedawców i konsumentów na baczne zwracanie uwagi na charakterystyczne zielone opakowanie i zastrzeżoną nazwę „Sidol“.

Wilhelm Wachtel malarz nowej Palestyny

Któż nie pamięta obrazów Wilhelma Wachtla, malarza getta żydowskiego, piewcy niedoli masy żydowskiej, gnębionej i uciskanej przez okrutnego prześladowcę, uciekającej z kraju do kraju, z miejsca na miejsce wędrującej, szczutej wszędzie i nie mogącej ujść swemu okrutnemu losowi? Jego „Uciekinierzy“, garstka ludzi złamanych, zniszczonych, pozbawionych wszelkiej nadziei, tchną beznadziejną rozpaczą. Jego „Ulica żydowska w piątek wieczór“ z napół zawalonemi ruderami, bez światła, bez odrobiny powietrza, to chyba najwyraźniejszy przykład nędzy getta, w którem Żydzi żyli, nie mogąc tchu złapać, odcięci od wszystkiego co nowe, pochyleni z pokorą i patrzący z jakąś dziwną obawą po za mury swego więzienia. Jeszcze w roku 1920 maluje Wachtel pogrom Petlury na Ukrainie, tę straszną katastrofę, w której zginęło 300.000 Żydów, a którą sam przeżył — obraz „Chrystus w ulicy pogromowej“.

Minęło od tych strasznych dni, kilka lat i oto widzimy Wachtla, który coraz bardziej uświadamiał sobie swoje posłannictwo malarza narodowego — w Palestynie. Wachtel jak wszyscy, którzy poraz pierwszy widzą Palestynę w jej całej piękności, z miejsca rozkochał się w wspaniałości jej krajobrazu, w bogactwie jej kolorytu- w cudnym lazurze rozsłonecznionego nieba palestyńskiego, w pięknie i grozie jej gór, w przebajecznej architekturze Jerozolimy, a nadewszystko podziwiał i korzył się przed bohaterstwem nowych budowniczych kraju. Ich płomienny zapał, radosna atmosfera ich pracy, nastrojowość pieśni, to wszystko obudziło w Wachtlu wprost fanatyczne umiłowanie wszystkiego, co palestyńskie, co ma związek z starą i nową Palestyną. I odtąd Wilhelm Wachtel wciąż tęskni za Palestyną, wciąż marzy o niej. Trzy razy był już Wachtel w Palestynie, za każdym razem rośnie jego entuzjazm dla nowej Ojczyzny. Entuzjazm ten pobudza go do twórczości artystycznej, dodaje mu siły i temperamentu i ten malarz, mający już za sobą długie lata twórczości maluje z twórczą radością młodego artysty. W Palestynie tworzy Wilhelm Wachtel wspaniałą „Horrę“, obraz przedstawiający grupę młodych pionierów i pionierek w ekstatycznym tańcu radości i uniesienia, jakie tylko dać może przeświadczenie o tem, że się tworzy nowe wartości. W Palestynie tworzy Wachtel swoich „Chaluców“, grupę młodych ludzi, kroczących naprzód z dumnie wzniesioną głową owianych nadzieją przezwyciężenia wszystkich trudności, piętrzących się na drodze do wyzwolenia kraju. A oprócz tego tworzy Wachtel szereg prześlicznych pejzaży, o niesłychanie delikatnej lekkiej i subtelnej formie rysunku i miłym kolorycie. Uliczki Tel Awiwu, stare zaułki Jerozolimy, arabskie wioski i żydowskie kolonje oto tematy, które nęcą Wachtla, a do których podchodzi z prawdziwą serdecznością. Nie są to pejzaże podróżnika czy krajoznawcy. Poznać, że tworzy je człowiek, który w każdym zakątku kraju znajduje coś bliskiego swej duszy. co mu opowiada o starej, dawnej Palestynie i jej przeszłości, widać, że tworzy to człowiek artysta, który raduje się świadomością, że odtwarza piękno swego kraju.

Ignacy Müller

Czem jest dla nas szekel?

Stoimy u progu XVIII. Kongresu sjońskiego. Wzywamy Was, Towarzysze z lewego skrzydła Światowej Organizacji Sjonistycznej do natężenia wszystkich sił, aby dla „Pracującej Palestyny“ zabezpieczyć należne jej poważne stanowisko na tym Kongresie!

Położenie narodu żydowskiego w krajach djaspory jest coraz gorsze. Żydzi w przeważającej części grupują się w tych krajach zawodowo głównie w handlu, rzemiosłach i wolnych zawodach, a w mniejszości tylko jako pracownicy umysłowi i robotnicy. Reakcyjny nacjonalizm, wiek maszyny i racjonalizacji zrobiły ogromne spustoszenie wśród Żydów zatrudnionych w tych zawodach. Szalejący od lat kryzys potęguje te spustoszenia tem łatwiej, że rugowanie Żydów z zajmowanych stanowisk leży na linji najmniejszego oporu. Rzemieślnicy i robotnicy żydowscy zatrudnieni na peryferjach produkcji, a nie w ciężkim przemyśle, rolnictwie i górnictwie najlżej rugowani są ze swych placówek, a tem samem z życia społecznego kraju, w którym się znajdują. Zapobiec można temu tylko przez przewarstwowienie masy żydowskiej i emigrację.

Odpowiedź na to daje sjonizm. Emigracja bowiem do wszystkich krajów Europy i Ameryki jest zamknięta. Jedynie Palestyna służy jeszcze jako „wentyl bezpieczeństwa“ dla emigracji żydowskiej. Kraj i jego robotnicy witają nowoprzybyłych z radością i szacunkiem a „chalucjuth“ w krajach djaspory przygotowuje ich do tego, aby nie stali się ciężarem społeczności w kraju, tylko jego błogosławieństwem.

Naszem dążeniem i celem jest, aby proces ten odbył się na zasadach socjalnej sprawiedliwości i w duchu socjalistycznym. O to walczyliśmy i walczyć będziemy w ramach Światowej Organizacji Sjonistycznej i w Palestynie.

Szekel jest więc dla nas podstawą walki o nasze sjonistyczne i socjalistyczne cele.

Socjaliści-Sjoniści! Wzywamy Was do wzmożonej akcji szeklowej! Kupując szekel wzmacniamy „Pracującą Palestynę“ i walczymy o nasze cele ostateczne.

Kupujcie i rozpowszechniajcie szekel!

KOMITET REJONOWY „POALEJ SJON“
(zjednocz. z C. S. P.)
dla Zachodniej Małopolski i Śląska

Do Komitetów Lokalnych

Federacji Sjonistów Rewizjonistów w zach. Małopolsce i Śląsku!

Towarzysze!

Akcja szeklowa w roku bieżącym już rozpoczęta a z nią równocześnie kampanja przedwyborcza na XVIII. Kongres sjonistyczny!

Jeszcze kilka tygodni temu zdawało się, że pójdziemy do walki tej osłabieni, że wielu naszych najlepszych nie wykupi szekla i w drodze na XVIII. Kongres sjonistyczny nie będzie nam towarzyszyć. Wątpliwości te zostały obecnie usunięte; idziemy wszyscy na kongres spojeni i złączeni jedną potężną myślą: „Zdobyć Organizację Sjonistyczną dla idei Państwa Żydowskiego; zdobyć Państwo Żydowskie dla całego Narodu Żydowskiego“!

Walka w tym roku będzie szczególnie zacięta, bo rozgrywać się będzie nie jak dotychczas przeważnie w gronie zorganizowanych i uświadomionych sjonistów, lecz areną jej będzie ulica żydowska, ulica żydowska z masami żydowskiemi, które głosami swojemi zadecydują o przyszłych linjach wytycznych sjonistycznej polityki i pracy praktycznej.

Te masy, ten palestynocentryczny i podświadomie często naszym ideałom najbliższy lud żydowski, który w tegorocznej walce kongresowej zabierze głos i zadecyduje, musimy uświadomić i zdobyć dla naszego programu. Towarzysze! A w tym celu musimy go zaopatrzyć w niezbędną do tego broń — w szekel!

I dlatego akcja szeklowa zakrojona być musi w tym roku na rozmiary o wiele większe, niż w latach poprzednich. Szekel znaleźć się musi w rękach każdego Żyda, który z Żydostwem ma cośkolwiek wspólnego — i to przedewszystkiem w naszym interesie. Bo sto procent nowych szeklowców, to sto procent nowych możliwości naszego zwycięstwa!

Towarzysze! Nie Was wzywamy do wykupna szekli, bo apel taki byłby zbędny i bezcelowy. Wzywamy Was do pójścia z bloczkiem szeklowym do każdego domu i każdego mieszkania żydowskiego, wzywamy Was do zwerbowania w naszej dzielnicy tysięcy nowych szeklowców, bo im szersza platforma walki, im większy udział w niej masy żydowskiej, tem większa korzyść dla sjonizmu jako całości, tem większa pewność, że zdobędziemy Organizację Sjonistyczną i poprowadzimy ją do skuteczniejszej niż dotąd walki o prawa Narodu Żydowskiego.

FEDERACJA SJONISTÓW REWIZJONISTÓW
Centrala na Zach. Małopolskę i Śląsk.

Ś. p.
Natan Heublum
przemysłowiec
zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 66.
Pogrzeb odbył się w Rzeszowie w dniu 13 kwietnia 1933, o czem zawiadamia Krewnych, Przyjaciół i Znajomych
Rodzina.
Rzeszów, 13 kwietnia 1933.

WIADOMOSCI Z KRAJU

Oszustwa na szkodę Skarbu Państwa

(j) Jak już donieśliśmy, zostali wypuszczeni na wolność z więzienia śledczego redaktor „Kurjera Lwowskiego“ dr. Władysław Świrski, dr. Hrabyk i student medycyny Białokos.

W areszcie przebywa jeszcze siedmiu działaczy endeckich z red. „Kurjera Lwowskiego“ Ulanowskim na czele.

Pozatem sąd okręgowy odrzucił zażalenie red. odpowiedzialnego „Kurjera Lwowskiego“ Kazimierza Turzańskiego przeciw aresztowi śledczemu. Turzański przebywa w areszcie pod zarzutem oszustw na szkodę skarbu państwa przez podawanie wyższej cyfry nakładu niż w rzeczywistości i żądanie wyższego wynagrodzenia za konfiskaty, niż się w rzeczywistości należało.

Tragiczna śmierć kupca żydowskiego, pokąsanego przez wściekłego psa

Jeszcze w grudniu ubiegłego roku pokąsany został w Sanoku przez wściekłego psa kupiec tamtejszy 52-letni Izak Rumel. Początkowo Rumel bagatelizował sprawę, w kilka tygodni później jednak wystąpiły u niego pierwsze objawy wściekłości. Nastąpił paraliż ciała i szczęk. Chorego przewieziono do szpitala we Lwowie, gdzie poddano go leczeniu. Było jednak zapóźno i nieszczęśliwy człowiek wśród okropnych męczarni zmarł onegdaj.

Plaga wściekłych psów daje się ostatnio we znaki wprost w zastraszający sposób. Należy — jak o to apelują odnośne władze — pomagać organom do tego powołanym w tropieniu wściekłego psa, lub w najgorszym razie — jak to często bywa — w czynnościach takich nie przeszkadzać.

Dwie egzekucje w Przemyślu

(j) Jak już donieśliśmy, wyrokiem sądu doraźnego w Przemyślu Władysław Strach i Władysław Dyrdak skazani zostali na karę śmierci za zamordowanie zarządcy okolicznego folwarku.

Egzekucje wyznaczono na czwartek godz. 6-tą rano. Bezpośrednio po wydaniu wyroku obrońcy w imieniu skazanych zwrócili się do p. Prezydenta o łaskę.

Wieczorem nadeszła z kancelarji cywilnej odpowiedź, ż p. Prezydent z prawa łaski nie skorzystał. Całą noc obaj skazańcy spędzili na modlitwie. Kiedy skazańców o godz. 6-tej wyprowadzono na podwórze więzienne, poczęli błagać obrońców, aby ponowili prośbę o ułaskawienie. Prokurator zgodził się na odroczenie egzekucji.

Obrońca adw. dr. Grossfeld wystosował obszerny telefonogram do kancelarji cywilnej p. Prezydenta, wskazując, że Dyrdak jest tylko winny pośredniego udziału w zbrodni, posiada za sobą nienaganne prowadzenie się, a Strach jest młodym parobkiem i okazał głęboką skruchę.

Z kancelarji cywilnej nadeszła odpowiedź odmowna.

O godz. 11-tej przystąpiono do egzekucji. Stracony został najpierw Dyrdak, a jako drugi — Strach.

Kobieta przed sądem doraźnym?

(j) Donoszą z Kielc, że prokuratura sądu okręgowego w Kielcach prowadzi dochodzenie w sprawie mordu dokonanego we wsi Przeczniów przez 22-letnią Zofję Nowakównę na osobie jej bratowej. Nowakówna dokonała zabójstwa kilkoma uderzeniami siekiery. Rozprawa przeciwko morderczyni odbyć się ma jeszcze w bieżącym miesiącu w trybie doraźnym.

W trwodze przed żoną „artysta“ sfingował napad

(j) Z Warszawy donoszą: Do pełniącego posterunek przy moście Kierbedzia policjanta zgłosił się 23-letni Henryk Makulec, podający się za artystę dramatycznego i prosił o pomoc, oświadczając, że został okradziony. Opowiedział mianowicie, że gdy przechodził ulicą Olszową w stronę mostu Kierbedzia napadli na niego dwaj rabusie i teroryzując go groźbami śmierci, ściągnęli z niego palto i kapelusz, odebrali mu laskę oraz kilkadziesiąt złotych, poczem zbiegli.

Policja, której zeznania Makulca, będącego w stanie nietrzeźwym, nasunęło poważne zastrzeżenia, zbadała sprawę i oto rzecz ukazał się w zupełnie innem świetle. Okazało się, że Makulec zamieszkały stale w Osiecku powiatu garwolińskiego, przepił w bufecie restauracyjnym na dworcu Wschodnim, od zmierzchu do godziny 1-ej w nocy, poczem, nie mając najwidoczniej pieniędzy na zapłacenie rachunku, zostawił na sali palto kapelusz i laskę i ulotnił się niespostrzeżenie. Ponieważ bał się wrócić do domu bez palta i pieniędzy, które przepił, zmyślił więc historję o napadzie bandyckim. Makulca osadzono w areszcie za wprowadzenie w błąd władzy.

Ben-Ali — międzynarodowy oszust

(j) Aleksander Kundas, przybrawszy sobie egzotyczne miano „Ben Ali“, zasłynął na terenie Polski i Francji jako wyrafinowany oszust. Żerując na naiwności ludzkiej, ogłosił się mistrzem nauk tajemnych, „wielkim znawcą wiedzy wszechludzkiej, grafologiem, badaczem nauk metapsychicznych, mistrzem wtajemniczenia z dalekiego Wschodu, rozpoznającym po charakterze pisma teraźniejszość, przeszłość i przyszłość“.

„Mistrz“, zręcznie się reklamując w polskiej prasie emigracyjnej we Francji, zyskał sobie sporę klientelę wśród sfer robotniczych, wyłudzając znaczne pieniądze wzamian za naiwne i bezsensowne przepowiednie. Udzielał również za drogie pieniądze porad lekarskich, sprzedając naiwnym bezwartościowe zioła.

Obecnie władze policyjnę polskie zostały powiadomione, że fałszywy Ben Ali vel Kundas przybył do Polski. Wdrożono za nim pościg.

Z TEATRU, LITERATURY i SZTUKI

— **WYSTĘPY RACHELI HOLCER W KRAKOWIE.** Znana artystka scen żydowskich, a u nas w Krakowie ostatnio z jej świetnej roli kobiety-„architekta“ w głośnej sztuce „Sprawa Moniki“, wystąpi w Krakowie w sali Bolońskiego z koncertem „żywego słowa“. Na występy swe wybrała Rachel Holcer program, w skład którego wchodzą najcelniejsze utwory pisarzy literatury żydowskiej, polskiej i in., jakoto: Asz, Ajnhorn, Segałowicz, Żeromski, Tuwim, Broniewski, Remark i in. Występy w poniedziałek 17 bm. o godz. 4-ej pop. i 9-tej wiecz.; we wtorek 18 bm. o godz. 4-tej pop. i 9-tej wiecz. Na koncerty popołudniowe ceny zniżone, bilety są do nabycia w kasie sali Bolońskiego, Rynek gł. 34.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj w sobotę przedstawienia nie będzie. Jutro na przedstawieniu popołudniowem powtórzenie opery J. Ofefnbacha „Opowieści Hoffmana“, uświetnionej gościnnym występem Ady Sari. W niedzielę wieczorem głośna sztuka Chrysty Winsloe „Dziewczęta w mundurkach“, w której wystąpią po raz pierwszy: w popisowej roli Manueli p. Marja Bednarska, nauczycielki Kesten Janina Wernicz, w dalszej niezmienionej obsadzie zespołu z p. Jaroszewską w roli nauczycielki Bernburg. W poniedziałek na przedstawieniu popołudniowem lekka komedja Guido Cantini'ego „Bziczek“, wieczorem komedja Marjasza Maszyńskiego „Tak — a nie inaczej“, z gościnnym występem autora, w znakomitej kreacji głównej popisowej roli męskiej.



— **PRELEKCJĘ NA TEMAT „AUTOR I AKTOR“** (na marginesie prapremjery komedji Marjusza Maszyńskiego „Tak — a nie inaczej“) wygłosi dr. Wojciech Natanson, w czwartek dnia 20 bm. w Kollegjum Wykładów Naukowych o g. 7 wiecz.

— **„CYGANERJA“**, op. w 4-ch aktach G. Pucciniego reprodukowana będzie w całości z płyt gramofonowych na aparaturze kinowej „Marconi“ w wykonaniu pierwszorzędnych solistów, chórów i orkiestry op. „La Scala“ w Medjolanie, a to w sali Bolońskiego w środę 19 bm., czwartek 20 bm. i piątek 21 bm. o godz. 8 wiecz. Bilety po 70 gr (łącznie z podatkiem i szatnią).

(:) **OSTATNI NUMER „MIESIĘCZNIKA ŻYDOWSKIEGO“** zwraca szczególną uwagę swoją niezwykle bogatą treścią. Interesująco zwłaszcza wypadła część, poświęcona jubileuszowi Ch. N. Bialika. „Miesięcznik Żydowski“ po raz pierwszy zamieścił szereg doskonałych przekładów utworów wielkiego poety, oddających dokładnie ducha poezji Bialika. Wkrótce zamieścimy obszerne omówienie najnowszego numeru „Miesięcznika Żydowskiego“.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: Teatr zamknięty.

Niedziela 3'30 pop.: „Opowieści Hoffmana“ (gościnny wyst. Ady Sari); 8 wiecz.: „Dziewczęta w mundurkach“.

Poniedziałek 3'30 pop.: „Bziczek“; 8 wiecz.: „Tak — a nie inaczej“ (wyst. Marjusza Maszyńskiego).

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA

Niedziela 3'30 pop.: „Minister i tancerka“; 7'30 wiecz.: „Synowa ze suteryn“.

Poniedziałek 3'30 pop.: „Synowa ze suteryn“; 7'30 wiecz.: „Rewolucja małżeńska“.

KOMUNIKATY.

— **HASZACHAR PRZEDSWIT.** Dziś o godz. 7-ej wiecz. w lokalu własnym plenarne zebranie członków połączone z referatem tow. inż. Ch. Löwensteina z Palestyny n. t. „Problemy palestyńskie“. Goście mile widziani.

— **PRZYSZŁOŚĆ HEATID.** Dziś o godz. 4 pop. plenarne zebranie członków z referatem „Szekel jako symbol i akcja szeklowa“.

— **„BAR KADIMAH“.** Dziś o godz. 5-tej buda z referatem Bb senjora Salomona Kornhäusera n. t.: „Asymilacja“. Po referacie dyskusja.

— **KFIREJ EMUNAH.** Dziś o godz. 4.15 B. C. o godz. 5 A. C. z referatem Bb. senjora Guttmanna.

— **KOMIJSA MŁODZIEŻY STAMSJOŃSKIEJ: RESORT CHALUCOWY.** Dziś o godz. 7-mej wieczór zebranie członków plug chalucowych wszystkich stowarzyszeń starszej młodzieży w lokalu „Heatid'u“ przy ul. Sarego 7.

— **MERKAZ HACEIRIM** Krakowska 41, wzywa członków do ponownego zarejestrowania się. Wpisy na bezpłatne kursa hebrajskiego, palestynografji, historji sjonizmu przyjmuje sekretarjat codziennie między godz. 8—9'30 wieczór.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Z Rzeszowa

WALKA MIĘDZY KAHALEM A RABINEM... NA MURACH MIASTA. W przeddzień świąt Pesach ukazały się na murach miasta wielkie afisze podpisane przez p. Naftalego Tuchfelda jako zastępcę przewodniczącego zarządu kahalnego, w których z komentarzem podaje się do publicznej wiadomości fakt doniesienia wniesionego przez tutejszą „Agudę" do urzędu wojewódzkiego we Lwowie na gospodarkę zarządu kahalnego. Doniesienie to jest przytoczone prawie w całości, a świadczy ono o niegodnych metodach walki bogobojnej „Agudy" omawiającej w tem doniesieniu niezgodnie z prawdą (łagodnie powiedziawszy) fakty, które albo wogóle nie miały miejsca albo też zupełnie inaczej się przedstawiają. Doniesienie — jak wiadomo spowodowało komisję rewizyjną wydelegowaną przez ministerstwo, która podobno znalazła wszystko w porządku. Ataki donosicieli na sjonistów świadczą o znanem zresztą denuncjatorstwie agudystów i ich lizuństwie, a wobec tego będzie trzeba do tej sprawy jeszcze powrócić tembardziej ileże powyższe doniesienie ma być przedmiotem postępowania sądowego.

PROTEST KAHAŁU PRZECIWKO STOSUNKOM W NIEMCZECH. Obok protestacyjnego zgromadzenia odbytego 27 ub. m. w synagodze miejskiej staraniem org. sjońskiej — o czem już donieśliśmy — odbyło się onegdaj posiedzenie kahału, na którem na wniosek radnego sjonistycznego dra Hopfena uchwalono odpowiednie rezolucje protestujące przeciw barbarzyństwu hitleryzmu w Niemczech i wyrażające solidarność z akcjami podjętemi przez miarodajne czynniki żydowskie.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW. W ostatnich dniach dokonano aresztowania kilkudziesięciu komunistów z miasta i pobliskich wsi i osadzono ich w areszcie sądowym, co pozostaje w związku z nadchodzącym dniem 1 maja.

ZNOWU NAPAD NA KUPCÓW ŻYDOWSKICH. W ubiegłym tygodniu na wracających z jarmarku w Dynowie kupców żydowskich Wallachów, napadli na szosie Kąkolówka—Błażowa nieznani i nieujęci dotychczas sprawcy, którzy ich pobili a zabrali z wozu 100 par butów wartości około 2.000 zł.

ZE STOW. „BNEJ SJON". W dniu 15 bm. (sobota) o godzinie 3 popoł. w lokalu org. sjońskiej odbędzie się referat dra Ozjasza Schwarza n. t. „Język hebrajski w golusie". W tym samym dniu odbędzie się plenarne zebranie członków, na którem przewodniczący p. M. Sroka złoży sprawozdanie z dotychczasowej pracy, a poszczególni referenci przedstawią program pracy na najbliższą przyszłość, obejmujący m. in. werbowanie nowych członków.

DZIECIOBÓJSTWA dopuściła się onegdaj Anna Kustin z Tyczyna ad Rzeszów na swem dziecku zaraz po jego urodzeniu. Dziecko uduszone wyniosła w pole, gdzie je zagrzebała. Po przeprowadzonem dochodzeniu osadzono ją w areszcie śledczym.

Z Jasła

(—) **TERMIN WYBORÓW DO KAHAŁU** zbliża się szybkiemi krokami. Do Komisji wyborczej wniesiono już 11 list kandydatów. Jest to ilość jak na nasze stosunki bardzo pokaźna. Prócz list sjonistycznych i progresywnych, które niewątpliwie zostaną zblokowane zauważyć się dają listy, których czołowi kandydaci nie reprezentują cy żadnego kierunku dotąd w życiu społecznem nieznani, niespostrzeżenie wypłynęli na arenę. Do tej sprawy zresztą powrócimy w najbliższym czasie.

(—) **OSOBLIWY PEDAGOG.** W szkole powszechnej w Osieku pod Jasłem kierownikiem jest niejaki p. Andrzej Musiał, który w sposób nie licujący z godnością pedagoga stosuje „specjalna metodę" wychowania odnośnie do dzieci żydowskich, która zasługuje na ostrą krytykę. Jak nas informują zasypuje on dzieci żydowskie pytaniami w rodzaju: „Dlaczego Żydzi noszą pejsy? Jak się wypieka mace?" — a gdy otrzymuje od dzieci właściwe odpowiedzi, neguje je i wywodzi w sposób działający demoralizująco na resztę dzieci wszczepiając w ten sposób nienawiści w młode dusze. Dzieci żydowskie cierpią bardzo z tego powodu i okazują niechęć uczęszczania do szkoły.

(—) **PROF. GRABSKI W JAŚLE.** W ub. niedzielę wygłosił przemówienie w czasie akademji urządzonej w sali „Sokoła" z okazji X. lecia istnienia Jasielskiego Koła Akad. we Lwowie prof. Dr. Stanisław Grabski b. minister oświaty.

(—) **WYSTĘP CHAJELE GROBER.** Przed paru dniami gościła u nas znana artystka zespołu „Habimy" Chajele Grober, która śpiewami i tańcami chasydzkiemi, pieśniami arabskiemi i hebrajskiemi porwała całą publiczność. Niestety, z powodu kryzysu tylko mała część społeczeństwa żydowskiego odwiedziła występ naszej artystki.

Z Gorlic

(—) **AKCJA SZEKLOWA.** Wobec zbliżającego się XVIII-go kongresu jońskiego Komitet Lokalny org. sjońskiej wraz z „Mizrachi" i „Haszomer Hacair" utworzył miejscową komisję szeklową, której zadaniem jest przeprowadzenie w jaknajkrótszym czasie, a to w przeciągu kwietnia akcji szeklowej, która już obecnie rozpoczęła się. Ze zdwojoną energją podejmie miejscowa komisja swą pracę po świętach. Wobec ogromu zadań i obowiązków na rzecz budującej się Palestyny i ważności obecnej chwili dziejowej dla całego żydostwa sądzimy, że całe społeczeństwo żydowskie w Gorlicach stanie na nasz apel i gromadnie wykupi szekle, by zadecydować o składzie XVIII kongresu.

(—) **RUCH CHALUCOWY.** Komitet Lokalny Org. Sjońskiej zainicjował stworzenie międzyfrakcyjnej komisji kwalifikacyjnej dla chaluców, złożonej z delegatów Komitetu Lokalnego i poszczególnych przedstawicieli organizacyj chalucowych „Hanoar Hacijoni", „Akiba", „Mizrachi" i „Haszomer Hacair" a powołanej do rozstrzygnięcia pod względem jakościowym i zawodowym o przyjmowaniu nowych kadr młodzieży do organizacji.

Z Bochni

Protest przeciw prześladowaniom w Niemczech.

(—) Dnia 27 marca br. odbyło się w naszem mieście wielkie zgromadzenie protestacyjne w sprawie obecnej sytuacji żydostwa w Niemczech. Zgromadzenie zagaił p. Samuel Freudenheim. Przemówienia wygłosili tow. Samuel Silberring, Mgr. Jakób Schwimmer i Izydor Schneider, poczem uchwalono rezolucję protestującą przeciwko barbarzyństwom hitlerowskim i prześladowaniom Żydów oraz przesyłające wyrazy solidarności naszym braciom w Niemczech. Przez czas zgromadzenia wszystkie sklepy żydowskie były zamknięte.

Zabawa purimowa. W ubiegłym miesiącu odbyło się w naszem mieście staraniem ruchliwej Komisji Żydowskiego Funduszu Narodowego zabawa purimowa w salach Miejskiej Kasy Oszczędności. Zabawa ta świetnie się udała. Dochód został przeznaczony na Ż. F. N.

Bank Spółdzielczy. Dnia 15 marca br. odbyło się doroczne walne zgromadzenie Banku Spółdzielczego. Uchwalono wypłacić zł. 100 na miejscową plugę hachszarową.

Z Ropczyc

(—) **„BIJ ŻYDÓW, BOJKOTOWAĆ TOWARY ŻYDOWSKIE"**. Ulotki o tej treści rozrzucone były w ub. niedzielę po ulicach miasta, a szczególnie rozsypywane były obficie w okolicy kościoła. Pokutuje tu widocznie duch Hitlera, który usiłuje bałamucić spokojnie i harmonijnie między sobą żyjących obywateli.

(—) **BANK SPÓŁDZIELCZY W ROPCZYCACH** wykazuje dodatni rozwój we wszystkich dziedzinach swej działalności. Do niedawna jeszcze mała spółdzielnia, mieszcząca się w prywatnem mieszkaniu, rozrosła się dzięki niezmordowanej i fachowej pracy **Dyr. N. Hillera** w silną instytucję kredytową, będącą prawdziwem dobrodziejstwem dla ludności żydowskiej w obecnych ciężkich warunkach ekonomicznych.

(—) **NA GORĄCYM UCZYNKU.** Od wielu lat szajka złodziejaszków, grasująca na wsi w powiecie ropczyckim, była dokuczliwą plagą ludności. Onegdaj w nocy patrolującemu posterunkowemu z policji państwowej w Łączkach kucharskich p. Wojewodzie udało się schwytać 3 członków bandy w mieszkaniu jednego z poważnych obywateli, w chwili gdy tam oddawali „łup" całonocny członkom rodziny zdemaskowanego pasera. Natychmiastowa rewizja dokonana w mieszkaniu i ubikacjach tegoż ostatniego dała niespodziewane wprost plony. Na kilku wozach wywieziono rozmaitego gatunku rzeczy i towarów, skradzionych i tam gromadzonych od dłuższego czasu. **Liebr.**

Z Tarnobrzega

Młodzież sjonistyczna naszego miasta jest silnie zorganizowana, życie organizacyjne pulsuje u nas żywem tętnem. Organizacja „Bnej Sjon", pod wytrawnem kierownictwem tow. J. Heringfessa rozwija się pomyślnie. Drugie miejsce zajmuje „Mizrachi". Organizacja ta prawie od dwóch lat przeprowadza wszelkie zbiórki sjonistyczne. Niedawno bawił u nas z ramienia „Ezry" tow. Ch. Lam, który przy czynnej pomocy członków org. „Mizrachi" a szczególnie p. A. L. Tanenbauma przeprowadził akcję na rzecz „Ezry". Przyniosła ona dobry wynik. „Hechaluc" zorganizował w naszem mieście placówkę „Hachszary". Również org. A. H. Haiwri Akiba pomyślnie się rozwija.

Wypadki w Niemczech odbiły się u nas głośnem echem. W synagodze odbyło się zgromadzenie protestacyjne przy bardzo licznym udziale publiczności. Na zgromadzeniu przemawiali tow. dr. Pressman i tow. Kanner. **I. H.**



(—) **PIŁKARSTWO CZECHOSŁOWACJI** przechodzi ciekawy kryzys. Mimo zwycięstw ostatnich nad wiedeńskimi teamami Czołowe kluby Sparta i Slavia muszą nieraz ugiąć czoło przed prowincjonalnymi klubami i innymi ligowymi zespołami. Ostatnio wybijają się szczególnie Bohemians i Viktoria Pilzno. Największą sensacją w mistrzostwie ligi czechosłowackiej zawodowej jest drugie miejsce tej Viktorji Pilzno i jej szanse na mistrza, oraz udział w puharze środkowej Europy.

(—) **VLASTA BURIAN**, znany aktor filmowy i mecenas sportu, założył sobie niedawno nowy klub tenisowy, któremu dał do dyspozycji krytę korty wspaniale urządzone. Nie udało się to dotychczas Związkowi Tenisowemu, a udało się popularnemu Burianowi, który oczywiście myśli przytem i o własnej reklamie. Pomaga on bardzo sportowi i zdołał zgromadzić ostatnio na turnieju największe rakiety czeskie.

(—) **PRASKI DFC**, bastjon niemiecka w Pradze klub, degraduje (?) na z powodu wypadków w Niemczech imienić nazwę na FC Praha. Ma to być manifestacją członków żydowskich DFC, którzy stanowią większość klubu, przeciw Hitlerowi i jego regimowi.

(—) **KUSOCIŃSKI** będzie startował w Medjolanie 7 maja br., oraz we Florencji 14 maja br. na tamtejszych zawodach lekkoatletycznych w biegach na 5 klm.

(—) **CARPENTIER** uważa żydowsko-amerykańskiego boksera **Maxie Roosenbluma** za najlepszego obecnie technika bokserskiego świata, któryby niechybnie zwyciężył tak Sharkeya jak i Schmelinga i zdobył mistrzostwo świata, gdyby mógł się odzwyczaić niestety od alkoholu, którego nadmiernie używa. Drugą taką ofiarą alkoholu był właśnie pogromca Carpentiera bokser murzyński Battling Siki, a ostatnio w tennisie znany Johan Koželuh z Pragi.

(—) **DR. BUERO**, dyktator futballowy Urugwaju, wiceprezes FIFA, został posłem Urugwaju przy rządzie niemieckim.

(—) **BOROSZ**, znany w Polsce gracz VIVO AC z Budapesztu, następnie Hakoahu wiedeńskiego i szeregu klubów żydowskich w Polsce (w Łodzi i Bielsku), przebywa obecnie stale w Szwajcarji, gdzie ma dobrze płatną posadę trenera piłkarskiego.

(—) **W POLSKICH SFERACH TENNISOWYCH** wentylowany jest obecnie plan zniesienia nieudałych mistrzostw drużynowych polskich w tennisie i zaprowadzenia w ich miejsce międzyokręgowych i międzymiastowych rozgrywek o puhar.

Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO.

Ostatnia premjera BARATOWA

„BURŻUJ“.

Tragikomedja w trzech aktach S. Juszkiewicza.

(—) Największe wrażenie wywierają sztuki, w których widownia śledzić może dojrzewanie psychiki bohatera. Dramat daje nam przecież walkę człowieka z przeznaczeniem, a najbardziej emocjonującym jest wtenczas, kiedy jesteśmy świadkami rozmaitych perypetyj psychicznych, wyrastających z dna duszy bohatera a doprowadzających go albo do cichej zgody z przeznaczeniem, alboteż do walki z przeznaczeniem.

Dramaty społeczne rzucają na ekran naszego zainteresowania antagonizmy społeczne, mało się troszcząc o wycieniowanie i pogłębienie psychiczne bohaterów, którzy występują już jako ludzie o skrystalizowanych duszach. Tam gdzie konflikt jest mocny i aktualny w szlachetnem znaczeniu tego słowa, nie dostrzegłszy tej słabej strony konstrukcji, bo uwagę naszą przykuwa właśnie antagonizm społeczny. W dramatach słabszych ten brak rzuca się w oczy.

Takim właśnie dramatem społecznym, wzbudzającym nasze zastrzeżenia jest „Burżuj“, tragikomedja ongiś tak popularnego pisarza żydowsko-rosyjskiego Szymona Juszkiewicza. Autor ten w całym szeregu powieści i dramatów demaskował stale obłudę wielkiej i mniejszej burżuazji, konfrontował jej ideały z życiem praktycznem, by wykazać zupełne bankructwo ideałów. Juszkiewicz był nieubłaganym sędzią burżuazji, a nienawidził z głębi duszy filisterstwa. Znał zwłaszcza nawylot burżuazję żydowską, zapuszczał się w najbardziej kręte jej zaułki, wciąż ją przyłapywał na gorącym uczynku zdrady wewnętrznej i w swej twórczości przeciwstawiał jej wierne zwierciadło.

Taki np. Dawid Grossmann z tragikomedji, którą Baratow pożegnał się z publicznością krakowską, jest byłym robotnikiem. Dorobił się olbrzymiej fortuny, stał się bogatym właścicielem młyna. Najgorszymi wyzyskiwaczami są bardzo często właśnie tacy dorobkiewicze, którzy doskonale znają słabe strony robotników i umieją w nie uderzyć. Dawid Grossmann nie rozwija się, nie dojrzewa przed naszemi oczyma do roli wyzyskiwacza, lecz jest już nim w całej pełni. Wprawdzie na moment zaczyna się wahać, gdy się dowiaduje, że jego syn jest prowodyrem robotników i urządza mu strajk, ale potem przechodzi nad synem do porządku dziennego. Jednego Boga tylko zna Dawid Grossmann, a jest nim pieniądz, który daje władzę. Ta właśnie niezłomność psychiczna, ten prymitywizm razi nas w tym utworze, aczkolwiek przyznajemy, że autor jest wierny sobie i całe znienawidzone sobie środowisko przeniósł niejako żywcem na scenę. Mówimy sobie jednakowoż, że podział ludzi, występujących w tym dramacie na czarne i białe charaktery, robi na nas wrażenie już anachronizmu i dlatego autorowi nie ufamy. Nieufności tej nauczył nas już stary Szekspir, który najczarniejszym w swym charakterom dodawał jakieś sympatyczne cechy ogólno ludzie.

Zapominamy jednak o wszystkich tych zastrzeżeniach, gdy na scenie znajduje się Paweł Baratow. Znakomity artysta stworzył postać jednolitą, ale uczynił ją przytem bardziej ludzką przez podkreślenie rozmaitych słabostek. Poznajemy odrazu, z kim mamy do czynienia, gdy tylko widzimy, jak Grossmann zajada ryby. Wciąż żądałem od znakomitego aktora — komedji, wyczułem bowiem w nim wnikliwą intuicję, pozwalającą mu z każdej najbardziej nawet tragicznej postaci wydobyć jakieś momenty ogólno ludzkie. Baratow kreacją swą poprawia niejako samego autora, łagodząc bardzo często jego bezkompromisowość prymitywną. Zresztą utwór Juszkiewicza należy do gatunku dramatów, które bez dobrego aktora ostać się nie mogą. Bez Baratowa w roli Grossmanna nie wyobrażam sobie wogóle „Burżuja“ Juszkiewicza.

Obok Baratowa wysunęła się na plan pierwszy p. Sonja Altbojn, która świetną stworzyła sylwetkę żony Grossmanna. Ta jedna sylwetka starczy, by w pani Altbojn widzieć soczysty talent charakterystyczny. Dobry typek doktora i zięcia Grossmanna stworzył p. Dąb, a na szczególną wzmiankę zasługuje p. Kurz za swój sumiennie opracowany i niezwykle konsekwentnie przeprowadzony typek biednego kuśnierza Hersza. Wymienić jeszcze należy pp Harta i Brakarza, oraz panie Śliwkowicz i Rosenberg, zwłaszcza brawo należy się tej ostatniej za doskonale zagrany epizod ze siostrą wielkiej bogaczki.

Wielki artysta po królewsku pożegnał się z publicznością krakowską, spodziewać jednakowoż należy się, że go wkrótce znowu ujrzymy w Krakowie, wiemy bowiem, że p. Baratow pracuje obecnie nad nową sztuką.

M. K.

ZNANA ARTYSTKA FILMOWA DOKTOREM FILOZOFJI.

(—) W tych dniach zbierze się cały paryski świat filmowy, by uczestniczyć w ciekawej premjerze, której bohaterką będzie popularna artystka Pola Illery. Nie będzie to jednakowoż nowa premjera filmowa, bo Pola Illery znana z filmów clairowskich („Pod dachami Paryża“) ma promocję na doktora filozofji. Pola Illery jest mianowicie studentka Sorbony, a praca filmowa, która dała jej sławę, jest dla niej tylko źródłem utrzymania się. Studjum swego nie porzuciła by się zupełnie poświęcić filmowi, przeciwnie uważa dalej film za rzecz drugorzędną, studjum zaś swoje za główne swe zajęcie.

Parę słów o modzie













(j) Przed paru tygodniami donieśliśmy naszym czytelniczkom, że kostjumy w roku bieżącym będą bardzo chętnie noszone, a co za tem idzie, że i bluzki będą bardzo modne.

Rycina nasza przedstawia trzy eleganckie kostjumy wiosenne wraz z nadającemi się do tego bluzeczkami.

1) Kostjum z gładkiego materjału, o charakterze sportowym z przypinaną pelerynką; można go nosić również bez peleryki, jak to na rysunku obok umieszczonego widzimy.

Do tego bluzeczka z ciemniejszego materjału w paseczki, ozdobiona jasnym, szerokim kołnierzem i ciemnym krawatem.

2) Sportowy kostjum z materjału angielskiego lub w kratkę, dwurzędowy, nadający się specjalnie do podróży i na wycieczki; poniżej elegancka bluzeczka, z fantastycznie zawiązanym krawatem, podszytym ciemnym crepe- satin.

3) Lekki kostjumik z jasnej wełny, z szerokiemi rękawami i biała do niego bluzeczka. — Zwracamy uwagę na bardzo oryginalny i ozdobny rękaw tej bluzeczki. Ładny, suty krawat z ciemnego jedwabiu ładnie odcina się od jasnego tła. —

Całość robi bardzo eleganckie wrażenie.

Obok widzimy jeszcze bluzeczkę białą, z ładnie upiętym kołnierzykiem, odpowiednia do wszystkich trzech przedstawionych kostjumów.

Zgromadzenie protestacyjne adwokatów

Celem zaprotestowania przeciw niesłychanym prześladowaniom i pozbawieniu praw obywatelskich ludności żydowskiej w Niemczech, a w szczególności przeciw metodom stosowanym wobec adwokatów w Niemczech, odbędzie się we środę dnia 19 kwietnia 1933 o godzinie 7 wieczorem, w sali Żydowskiego Domu Akademickiego w Krakowie, przy ul. Przemyskiej l. 3

ZGROMADZENIE ADWOKATÓW

na którem wygłosi referat dr. Leon Fischlowitz.

Komitet

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 32	KWIECIEŃ 15 SOBOTA 19 Nissan 5693	Zachód słońca 18 m. 17

Uroczyste zamknięcie Uniwersytetu Ludowego przy stow. „Bnej Sjon"

Dziś w sobotę o godz. 3 pop. odbędzie się uroczyste zamknięcie Uniwersytetu Ludowego przy Stow. Bnej Sjon (Dietla 81), na którem tow. inż. Chaim Löwenstein wygłosi odczyt n. t. „Kapitał a praca w Palestynie". Goście mile widziani.

Plebiscyt rewizjonistyczny — 16 kwietnia

(:) Otrzymujemy następujący komunikat:

(:) Stosownie do jednomyślnej uchwały Egzek. Unji Sjon. Rewizjon. dla Zach. Małopolski i Śląska wzywamy wszystkie grupy rewizjonistyczne do bezwzględnego przeprowadzenia plebiscytu w dniu 16 bm.

Do wzięcia udziału w plebiscycie są uprawnieni wszyscy posiadacze denarów, legitymacyj partyjnych i członkowie związków rewizjonistycznych.

W Krakowie odbędzie się plebiscyt w lokalu Egzekutywy (Starowiślna 68, III. p.) od godz. 9—3.

Protokuły z prowincji należy natychmiast przesłać na adres Centrali.

Pociągi wycieczkowe do Zakopanego

(!) Dyrekcja Okr. Kolei Państw. w Krakowie organizuje w poniedziałek dnia 17 bm. wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Zakopanego. Cena przejazdu tam i z powrotem zł. 8.50. Odjazd z Krakowa o godz. 6.55 — przyjazd do Zakopanego o godz. 11.05. Odjazd z Zakopanego o godz. 20.35 — przyjazd do Krakowa o godz. 0.35. Bilety sprzedają do soboty dnia 15 bm. godziny 12-tej biura podróży „Wagons-Lits-Cook" ul. Sławkowska, „Orbis" Rynek Gł., Polski Związek Turystyczny ul. Szpitalna 36 i kasa osobowa na dworcu głównym w Krakowie. Dyrekcja Okr. Kolei Państwowych w Krakowie zastrzega sobie prawo odwołania pociągu wycieczkowego wrazie za małej ilości zgłoszeń. Wiadomość do dnia 15. bm. godz. 16-ta w wymienionych Biurach Podróży.

Również w poniedziałek wyjeżdża pociąg wycieczkowy po cenach popularnych z Dziedzic, Cieszyna, Bielska do Zakopanego.

— Następny numer „Nowego Dziennika" ukaże się w poniedziałek o zwykłej porze zawierać będzie obok bieżącego materjału nasz stały dodatek tygodniowy „Wiedza i Rozrywka", a ponadto „Lekarza Domowego" „Przegląd Sportowy".

—o-O-o—

— ZASZCZYTNE WYRÓŻNIENIE KRAKOWIANINA. W ogłoszonym przez warszawski oddział Zrzeszenia sędziów i prokuratorów konkursie na naukową pracę prawniczą, odznaczyło jury pierwszą nagrodą (300 zł) pracę dra Henryka Rittermanna, referendarza prokuratury generalnej w Krakowie p. t. „Weksel in blanco".

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9 i plac Zgody 18.

W niedzielę dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 5, ul. Dietla 76 i Brodzińskiego 1; tylko dzienny dyżur: Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9 i Mogilska 16.

— OFIARA NOŻOWNIKÓW. Na stację pogotowia ratunkowego zgłosił się wczoraj przedpołudniem 23-letni Józef Malik, rzeźnik z Goikowic, który został napadnięty przez nieznanych osobników i doznał szeregu ran. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono go w ciężkim stanie do szpitala.

— TRZY POŻARY W CIĄGU GODZINY. Wczoraj popołudniu straż pożarna interwenjowała w ciągu godziny w trzech pożarach kominowych. I tak o godz. 16-tej wybuchł pożar na ul. Lenartowicza, o godz. 16'45 ul. Brzozowej wreszcie o godz. 17-tej na Rynku Podgórskim. We wszystkich wypadkach ogień spowodowały nieszczelności przewodów kominowych.

— ŻYDOWSKIE TOWARZYSTWO SZKOŁY LUDOWEJ I ŚREDNIEJ w Krakowie donosi: W związku z ogłoszeniem Miejskiej Rady Szkolnej, przypominamy rodzicom, że dzieci, które mają uczęszczać do I. klasy powszechnej szkół prywatnych, muszą być zgłoszone najpóźniej do 20 kwietnia br. w biurze Miejskiej Rady Szkolnej przy ul. św. Idziego. Obecnie przyjmuje się już wpisy dzieci do I. kl. powszechnej roczników 1926 i 1927. Wpisy odbywają się codziennie w biurze sekretarjatu, Brzozowa 5.

— PÓŁKOLONJE DLA DZIECI W KRAKOWIE. Krakowskie Towarzystwo Przeciwgruźlicze będzie prowadziło półkolonje dla dzieci w wieku od 4—13 lat w parku dra Jordana i na Krzemionkach w Podgórzu przez miesiące wakacyjne. Dzieci przebywają tam od godz. 8 rano do 5 popołudniu pod opieką sił pielęgniarskich i dostają na miejscu śniadanie, obiad i podwieczorek. Opłata od dziecka wynosi 8 zł miesięcznie i wpisowe jednorazowo 1 zł. Wpisy przyjmuje p. Antoni Rybski, sekretarz w IX. Wydziale Magistratu, pl. WW. Świętych, od dnia 19 kwietnia do 13 maja br. od godz. 5—7 wiecz. codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

— O AGITACJĘ KOMUNISTYCZNĄ. Przed Sądem Karnym w Krakowie pod przewodnictwem sędziego Janickiego odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko 9-ciu oskarżonym, podejrzanym o należenie do partji komunistycznej. Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok, mocą którego oskarżeni Jurczak, Jeger i Pacanowski zasądzeni zostali na karę aresztu po 6 miesięcy, oskarżony Pabjan na karę aresztu przez 3 miesiące, reszta oskarżonych, a to dwaj bracia Monderer, Bernkopf, Horowitzówna oraz Serafin zostali od winy i kary uwolnieni. Obronę wnosili adw. dr. Aleksandrowicz, adw. dr. Schoenwetter i adw. dr. Frühling.

Adwokat nie może być zarządcą masy upadłościowej!

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym nadszedł do prezydjum Sądu Apelacyjnego w Krakowie okólnik ministerstwa sprawiedliwości, który orzeka, iż nie wolno odtąd mianować adwokatów zarządcami masy upadłościowej.

Zarządcą masy upadłościowej będzie mógł być odtąd — stosownie do polecenia ministerstwa — tylko „fachowiec" z danej branży.

Zarządzenie to oznacza dotkliwy cios dla adwokatury, a pozatem odbije się ono niewątpliwie niekorzystnie na całem życiu gospodarczem.

Śmiała kradzież w gmachu P. K. O.

: (rg) Wczoraj rano budynek PKO przy ul. Wielopole, był terenem śmiałego „wyczynu" złodziejskiego. Było to o godzinie 10 przedpołudniem. W gmachu PKO panował bardzo ożywiony ruch, ze względu na to, iż kasy zamykano wczoraj o godz. 11 przedpoł. W hallu zebrało się wielu interesentów, którzy przed okienkami oczekiwali na swą kolejkę.

W pewnym momencie przechodnie na ul. Wielopole usłyszeli

OSTRY GWIZD SYREN ALARMOWYCH

umieszczonych na dachu budynku PKO. Na kurytarzach i w przedsionku budynku PKO odezwały się głośno dzwonki alarmowe, a woźni momentalnie zamknęli bramę, prowadzącą do wnętrza gmachu.

W niedługą chwilę przybyła na miejsce policja która wkroczyła do środka gmachu. Równocześnie na chodniku zbierały się tłumy publiczności, starające się wniknąć w to, co spowodowało alarm.

A tymczasem we wnętrzu budynku miał miejsce następujący wypadek: między szeregiem interesentów, którzy czekali swej kolejki znajdowała się pewna pani, która przedłożyła przy okienku likwidatora

CZEK NA 800 ZŁOTYCH

i otrzymawszy odpowiedni znaczek, czekała na wywołanie.

W pewnym momencie zauważyła ona jednak, iż zgubiła wydany jej znaczek kontrolny. Chcąc tę sprawę załatwić udała się do biura kierownika oddziału, który skierował ją do kasy polecając jej zawiadomić odpowiedniego kasjera.

Petentka udała się do okienka kasjera, tutaj jednak dowiedziała się, iż czek jej ma być wypłacony u drugiego kasjera. Gdy się tam znalazła, było już zapóźno.

Ktoś w międzyczasie

PODJĄŁ ZGUBIONY PRZEZ NIĄ ZNACZEK

i zajął miejsce obok okienka. Gdy kasjer wywołał odnośny numer, osobnik ten podszedł do okienka, podpisał czek i podjął kwotę 800 zł. To uczyniwszy opuścił natychmiast gmach.

Brama budynku PKO była przez pewien czas zamknięta. Władze policyjne przeprowadzały na miejscu dochodzenia. Narazie sprawca kradzieży nie został jednak ujęty.

—o—

— KAŻDA PANI DOMU OBECNIE WIEDZIEĆ POWINNA, że znanego powszechnie mydła „Kołłontay z pralką“, za którego dobroć gwarantuje jedna z największych naszych fabryk, można śmiało używać bez wszelkiej obawy, jest bowiem łagodne i nadzwyczaj wydajne, a zatem w użyciu korzystne i tanie. Jako upominek i premię otrzymuje każda Pani domu, kupując 1 kg. mydła „Kołłontay z pralką“ bezpłatnie paczkę wykwintnego środka do pielęgnowania włosów pod nazwą „Kollontay'a Shempunal“ wartości 40 groszy, kupując mniej niż 1 kg. otrzymuje odpowiedni bon.

—oOo—

Dyrekcja Pryw. **Gimnazjum** Koed. Humanist. im. H. Kołłątaja w Krakowie, Grodzka 60, (gmach Szkoły Ewang.) zamierza z początkiem roku szk. 1933/34 otworzyć przy Gimnazjum **pierwszą klasę wzorową szkoły powszechnej według** programów **nowego ustroju szkolnego dla chłopców i dziewcząt sześcio- i siedmioletnich. Szkoła ta połączona** z czteroklasowem Gimnazjum według nowego ustroju szkolnego stałaby się z czasem dziesięcioletnią szkołą ogólno-kształcącą i dawałaby należyte przygotowanie do powstać mających liceów. — **Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Gimnazjum od środy, 19 kwietnia br. w godzinach od 16—18 codziennie. Przy zapisywaniu należy przedłożyć metrykę urodzenia, oraz świadectwo szczepienia. Wpisowe wynosi zł. 3, wysokość czesnego będzie uzależniona od ilości wpisów.** 2158h

—oOo—

—oOo—

GOŚCINA W KRAKOWIE PIŁKARZY O KONTYNENTALNEJ SŁAWIE

(:) Jeszcze nigdy dotąd boiska krakowskie w dni świąt Wielkanocnych nie gościły piłkarzy o tak wybitnej sławie, jak to odbędzie się w tym roku. Niepokonany dotąd zespół w Polsce D.F.C. Praga, który oglądał, jako zwycięsca boiska całej Europy, wystąpi w niedzielę na boisku Wisły, a w poniedziałek na Cracovii do walki przeciw dwu czołowym drużynom Krakowa. Początek każdorazowo o godz. 16.30 pop. Poprzedzą zawody drużyn młodszych.

OTWARCIE SEZONU TENNISOWEGO W KRAKOWIE

(:) W poniedziałek, 17 bm., o godz. 10 na kortach A.Z.S. w Parku Krakowskim, nastąpi otwarcie sezonu tennisowego, przy udziale zawodników: Jędrzejowskiej, Dubieńskiej, Pozowskiej, Horaina, Nawratila, Tarłowskiego i innych. Będzie to tzw. Turniej Błyskawiczny. Spotkanie z mistrzynią Polski Jędrzejowską budzi niebywałe zainteresowanie. Niebywała jej forma pozwoli nam oglądać wysoką klasę gry w tennisa, jak również i jej partnerów, znajdujących się już na początku sezonu w świetnej formie, po zaprawie zimowej na hali.

Niskie ceny wstępu pozwolą być uczestnikami zaczynającego się sezonu, przy udziale świetnych rakiet.

—o-O-o—

— SEKCJA WIOŚLARSKA „MAKKABI“ KRAKÓW. Kurs instruktorski dla wioślarzy rozpocznie się 19 bm. o godz. 5 pop. w przystani wioślarskiej KS. Sokół. Wioślarze, którzy otrzymali potwierdzenie przyjęcia na kurs, zgłoszą się w oznaczonym terminie i miejscu u p. por. Pawlika.

ODCZYT RED. DRA M. KANFERA W CHRZANOWIE.

(!) We wtorek dnia 18 bm. o godz. 5-tej wiecz. wygłosi w Chrzanowie **red. dr. M. Kanfer** odczyt na temat „Wojna żydowsko-niemiecka“ („Tragedja Jakóba Wassermanna“).

—oOo—

— **„HASZOMER HACAIR“** urządza w niedzielę 16 bm. o godz. 10-tej na zjeździe okręgowym odczyt delegata z Palestyny J. Perensona w lokalu „Merkaz Haceirim“, Krakowska 41. Wstęp wolny.

— (:) UNJA SJONIST. REWIZJONISTÓW. W niedzielę, tj. 16 bm. odbędzie się o godz. 11 w lokalu Egzekutywy (Starowiślna 68) zebranie kierowników wszystkich organizacyj rewizjonistycznych.

—o-O-o—

— **TARNÓW.** Dziś wieczorem przybędzie w sprawach organizacyjnych prezes Egzekutywy tow. mgr. L. Salpeter.

— **BIELSKO.** Staraniem org. „Jabne“ rabin dr **Hirschfeld** wygłosi dziś o g. 5'30 popoł. w sali Gminy żydowskiej w Białej odczyt n. t. „Pieśń nad pieśniami“.

— **SZCZAKOWA.** Dziś wieczorem przybędzie do Szczakowej tow. Akiba Kohane celem wygłoszenia referatu o problemach aliji.

— **DĘBICA.** W niedzielę 16 bm. przybędzie do Dębicy w sprawach organizacyjnych gen. sekr. tow. A. Hofstätter.



GIEŁDA ZBOŻOWA

Krakowska giełda zbożowa z dnia 14. 3. 1933. Pszenica dworska czerw. stand. 36.50—37, dw. czerw. 74—75 kg. 38.50—39.25, żyto dworskie stand 20—20.25, targowe stand. 19.75—20, owies dworski stand. 14—14.50, targ. stand. 13.50—14, jęczmień na krupy stand. 16—16.25, mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 67—68, grysikowa 62—65, 45-proc. 63—64, 60-proc. poznańska 54—55, mąka żytnia okr. Krak. I. gat. 0—65-proc. 31.50—32, II. gat. sitkowa 21—22, razowa 25—26, mąka żytnia okr. Poznań I. gat. 0—65-proc. 31—31.50, graham pszenny 46—47, otręby żytnie 8.50—9.25, pszenne 8.75—9.25. Tendencja dla zbóż chlebowych szczególnie pszenicy oraz mąki pszennej silniejsza, zresztą utrzymana — dowozów brak.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 13. 4. Dillonowska 61.75 (spadek o dol. 0.75). Stabilizacyjna 53.25 (spadek o dol. 0.25). Dolarowa nienotowana. Warszawska 36.75 (spadek o dol. 0.50). Śląska 41.50 (utrzymana). Tendencja słaba.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Berlin 23.76 (spadek o dol. 0.01). Londyn kabel 3.42 (zwyżka o dol. 0.0011/16). Paryż 3.94 1/2 (utrzymany). Szwajcarja 19.37 (utrzymana). Tendencja utrzymana z odcieniem mocniejszym.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 79 (utrzymana), w Paryżu fr. fr. 1540 (zwyżka o fr. fr. 40), w Zurychu dol. 53.25 (utrzymana).

Manifestacja arabsko-żydowska w Jerozolimie

Z Jerozolimy donoszą: W hotelu King Dawid w Jerozolimie odbyło się wspólne śniadanie członków Agencji Żydowskiej i Waad Leumi **z grupą wybitnych przywódców Arabów transjordańskich, wśród których byli najznaczniejsi naczelnicy transjordańskich szczepów.** W śniadaniu wziął udział prof. Chaim Weizmann, którego powitali przywódcy transjordańscy, **mahometanie, chrześcijanie i Czerkiesi.** W imieniu Egzekutywy sjonistycznej przemawiał dr. Arlosorow i Emanuel Neumann. We wszystkich przemówieniach wygłoszonych także przez przywódców transjordańskich podkreślano chęć podtrzymywania wzajemnej przyjaźni i współpracy. Silne wrażenie wywarło na uczestnikach końcowe przemówienie Weizmanna, który oświadczył, że **Żydzi i Arabowie transjordańscy pracują obecnie z dwóch stron nad tunelem mającym połączyć Transjordanję z Przedjordanją.** — Weizmann wyraził nadzieję, że nieda eki jest dzień, w którym pracownicy z obydwu stron tunelu zetkną się, i **Żydzi i Arabowie podadzą sobie ręce.**



NIEDZIELA, 16 KWIETNIA

(:) **Kraków.** (312.8) 10.05. Nabożeństwo., **11.57** Sygnał, hejnał. 12.10—15 Przerwa, 15 **Muzyka** ludowa w wyk. ork. A. Stromberga i Wł. Kaczyńskiego, 16 Dla młodzieży: „Co się dzieje na świecie“ i „Gaik-Maik“. 16.25 Płyty. 16.45 **„Życzenia** świąteczne dla Polonji zagranicznej“ — Marsz. Senatu Wł. Raczkiewicz, 17 Recital fortepianowy B. Kona, 18 Kwadrans poetycki: „Wiosna i wino“ K. Wierzyńskiego, recyt. A. Woycicki, 18.15 Płyty, w przerwie wiadomości bieżące, 19.10 Felieton: „Wiosna i miłość“ — p. H. Buczyńska, 19.25 Wesoła audycja ze Lwowa, 20 „Z piosenką przez Lwów“, lekka audycja muzyczna, 21 „Aida“ — opera Verdiego, transm. z Medjolanu z teatru „La Scala“. W przerwie 1-szej pogadanka muzyczna: „Na widowni i za kurtyną „La Scali“ — **red. M.** Gliński, w przerwie 2-giej i 3-ciej płyty.

Warszawa. (1411.8) 10.05—18.40 p. Kraków, 18.40 Recital śpiewaczy I. Downar Zapolskiej, 19.10 do 0.45 p. Kraków.

Katowice. (408.7) 10.05—18.40 p. Kraków, 18.40 „Bery i bojki śląskie“ — prof. St. Ligoń, 19.10—0.45 p. Kraków.

Lwów. (380.7) 10.05—19.10 p. Kraków, 19.10 Rozmowa z młodymi i starszymi — prof. K. Brończyk, 19.25—0.45. p. Kraków.

Sztuttgard. (360.6) 8.15, 9.50, 11.50, 13 Koncerty, 15. Słuchowisko, 17. Lekki koncert, 18.30 Pieśni, 20 Koncert ork. filharm., 21.45 Sonata Brahmsa, 22.45 Muzyka ludowa.

Praga. (488.6) 7.30, 8.30, 9, 10, 11.25, 12.05, 16 Koncerty, 18 Pieśni wielkanocne i wiosenne, 19 Dzwony, 20 Wesoły program, 22.20 Czeska muzyka jazzowa.

Wiedeń. (518.1) 8.40 Gimnastyka, 9.20. Koncert religijny, 11.20. Koncert symfoniczny, 12.30 Kapela 15.30 Koncert kameralny, 17 Koncert ork. dętej, 18.20 Audycja autorska, 19 Legenda dramatyczna, 21 „Aida“ — opera Verdiego (z Medjolanu).

Moskiewski MacDonald znowu obciąża się!

(:) **Moskwa.** 14. 4. PAT. Proces 17-tu oskarżonych przybiera coraz bardziej stereotypową formę. **Podsądni obywatele sowieccy oskarżają się sami z gorliwością, żenującą chwilami prokuratora i komplet sędzowski,** pragnący utrzymać charakter procesu na poziomie jaknajbardziej zbliżonym do wzorów zachodnich. **Podobnie do obywateli sowieckich zachowuje się oskarżony MacDonald, który dzisiaj odpowiadał twierdząco na wszystkie pytania.** Z godnością i poprawnie broni się dyrektor Monkhouse. Z pośród Anglików z największą godnością zachowują się inżynierowie Nordwall i Cushny. Ten ostatni odmówił wszelkich zeznań w GPU i dotychczas nie wyrzekł ani słowa na sali sądu. Zachowanie się oskarżonego Thorntona dowodzi, że obrał on raczej błędną metodę obrony.

Galerję świadków rozpoczął dziś dyrektor wydziału kontroli instytutu importowego artykułów elektrotechnicznych, inż. Dołgow, którego postać wśród obecnych na sali cudzoziemców nie wzbudza zbytniego zaufania. Ława obrońców usiłuje okazać pewną **aktywność w sposób nagół nie mogący zaszkodzić interesom oskarżenia. Z biegiem procesu na czoło zarzutów wysuwa się oskarżenie o szpiegostwo, na które prokurator kładzie coraz większy nacisk.**

41 domów padło ofiarą pożaru we wsi na Wileńszczyźnie

Wilno, 14. 4. PAT. Z Postaw donoszą, że w dniu wczorajszym o godz. 9-tej wieczór wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem we wsi Kuropole wybuchł pożar, którego pastwą padło 41 domów mieszkalnych i różne zabudowania gospodarcze, inwentarz żywy, narzędzia rolnicze, zboże i zapasy żywności. Ogólna strata sięga wysokości 200,000 zł. Kilka osób zostało poparzonych, jedna z nich ciężko. Dotychczas nie zdołano odnaleźć 10-letniej Ireny Chatkiewiczówny. Prawdopodobnie spaliła się ona w jednem z zabudowań. Około 120 osób, które pożar zaskoczył we śnie, wybiegło z domów w bieliźnie, nie zdążywszy nic uratować ze swego dobytku. Na miejsce pożaru wyjechali przedstawiciele władz administracyjnych oraz lekarz z personalem pomocniczym. Wojewoda wileński wyasygnował pewną kwotę na pomoc dla pogorzelców. Ponadto poszkodowana ludność otrzymać ma pomoc w naturze.

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY

DO MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ!

(:) Otrzymujemy następującą odezwę:

Naród nasz przeżywa obecnie chwilę przełomowe. Iluzje asymilacji i innych ideologij, opierających się na pozostaniu w golusie znikły już ostatecznie, nie pozostawiając po sobie ani śladu. Szalejący na całym świecie antysemityzm przybiera coraz groźniejsze formy, swem okrucieństwem i barbarzyństwem, przewyższające średniowiecze. Jesteśmy rugowani ze wszelkich przez nas dotychczas posiadanych placówek ekonomicznych i kulturalnych. Z dnia na dzień zaostrzający się kryzys pozbawia dziesiątki tysięcy rodzin żydowskich warsztatów pracy, chleba i dachu nad głową.

Jedynym świetlanym punktem na, czarnemi chmurami przysłoniętym horyzoncie jest odradzająca się Erec, która nam w obecnej ciężkiej sytuacji dodaje radosnej otuchy.

Obecnie, gdy cała nasza młodzież wytęża swe siły i energję, nie szczędząc ofiar nad odbudową Ojczyzny, nie wolno młodzieży akademickiej biernie się przypatrywać. Pomna swej chlubnej tradycji, musi i młodzież akademicka wziąć odpowiedni udział w tym historycznym procesie.

Podpisany Związek przystępuje do tworzenia kibucu akademickiego. Pierwsze kroki zostały podjęte! Placówka „hachszary“ została zapewniona!

Koleżanki i koledzy!

Idzcie śladami Biluiczyków!

Wstępujcie w kadry pionierów!

Realizujcie Wasz ideał swem życiem!

Związek Żyd. Młodz. Akadem. U. J.
„HASZACHAR-PRZEDŚWIT“
w Krakowie

Zgłoszenia do kibucu akademickiego przyjmuje codziennie sekretarjat Związku w lokalu własnym przy ul. Sebastjana 33/II. codziennie od godz. 8—9.30 wieczór. Tamże udziela się informacyj w sprawie możliwości wyjazdu do Palestyny.

„HASZACHAR“ ŻEGNA SWEGO CZŁONKA, WYJEŻDŻAJĄCEGO DO EREC

(:) Pęd do Palestyny, który ogarnął obecnie wszystkie warstwy naszego narodu, dotarł do młodzieży akademickiej. I tak żegnał onegdaj „Haszachar“ swego członka mgra Jakóba Schwarza, wyjeżdżającego na stały pobyt do Erec. Do licznie zebranych na uroczystości senjorów i członków przemówił prezes Związku kol. Kohane, wskazując że jest to pierwszy wypadek wyjazdu aktywnego członka „Haszacharu“ do Erec. Dalej podnosi kol. Kohane konieczność „Chalucjiut“ także wśród młodzieży akademickiej, przyczem oświadcza że „Haszachar“ przystępuje obecnie do realizacji tego hasa, organizując kibuc akademicki. Imieniem „Ogniska“ przemawia kol. mgr. Wolf, podkreślając ciężkie obowiązki młodzieży akademickiej w obecnej chwili. Żegnają następnie kol. dr. Hecht, mgr. Hoffmann i mgr. Stern. Mówcom odpowiada mgr. J. Schwarz przyrzekając torować drogę swym następcom. Odśpiewaniem „Hatikwy“ została zakończona uroczystość, która wywarła na uczestnikach niezatarte wrażenie.

KRONIKA POLICYJNA

— **Z LISTY GOŚCI „POD TELEGRAFEM“.** Policja zatrzymała: Szostowską Annę (lat 22) za kradzież garderoby damskiej wart. 150 zł na szkodę służących z hotelu Saskiego. Rzeczy odebrano. Czarneckiego Jana (lat 35) jako podejrzanego o kradzież kieszonkową na szkodę Romańczyka Fryderyka, któremu skradziono zegarek. Gaja Jana (lat 23) zam. Szeroka l 21 przytrzymanego na gorącym uczynku kradzieży kwoty 15 zł w sklepie spożywczym Pinkusa Kleinbergera przy pl. Matejki l. 3 dokąd się dostał przy pomocy dorobionego klucza. Skradzione pieniądze odebrano i zwrócono poszkodowanemu. Kurwoskiego Władysława (lat 20) przytrzymanego na ul. Liskupiej, gdzie chodząc po domach domagał się posiłku, a gdy tego nie otrzymał w domu pod l. 2 wybił szybę. Fendrycha Stefana (lat 21) przytrzymanego z większą ilością zapałek pochodzących z kradzieży na szkodę nieustalonego narazie właściciela.

— **KRADZIEŻE.** Perlberger Bronisław zam. Wybickiego l. 1 zgłosił do policji, że skradziono mu z niezamkniętego przedpokoju przy ul. Kapucyńskiej l. 7 płaszcz męski nowy granatowy wart. 150 zł. Fragner Helena zam. Garncarska l. 3 zgłosiła, że służąca jej Sajówna Stefanja skradła jej dwie suknie damskie, parę bucików damskich i torebkę srebrną pozłacaną wart. 300 zł i zbiegła Scherman Anna zam. Wielicka l. 1 zgłosiła, że w sklepie przy ul. Florjańskiej skradziono jej torebkę z kwotą 30 zł. Gadowski Marjan zam. Sołtyka l. 13 zgłosił, że w kościele Marjackim skradziono mu zegarek wart. 60 zł. Morgenbesser Maks właściciel sklepu przy Al. Słowackiego l. 62 zgłosił, że skradziono mu ze sklepu z pieczywem kwotę 100 zł. Adamczyk Bronisław zam. w Wrzętkowicach pow. Olkusz zgłosił, że skradziono mu z poczekalni na dworcu kolejowym w Krakowie w czasie snu dokumenty osobiste.

— **PŁÓD W PAPIERZE.** Kuśnierz Tomasz grabarz zam. Bronisławy 9 znalazł obok kościoła św. Salwatora pakiet wewnątrz którego był płód płci męskiej 4 miesiące liczący, który na orzeczenie lekarza miejskiego przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

— **KOŃ DO ODEBRANIA.** Schindler Edward dorożkarz zam. Grzegórzecka l. 30 przytrzymał konia (klacz) zabłąkanego na Alei 29 Listopada, którego zabrał do domu, gdzie jest do odebrania.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

W sobotę kinoteatry nieczynne

OD NIEDZIELI:

ATLANTIC: „Artem, Burłak z nad Wołgi“.
APOLLO: „Pan Spelec Ostrostrzelec“ (Vlasta Burian).
ADRIA: „Kriss“
BAGATELA: „Młodość na zamówienie“
MUZEUM niedziela i poniedziałek: „Buster na froncie“ (Buster Keaton), dodatek dźwiękowy i 2 komedje.
PROMIEŃ: „Wesoły porucznik“ (M. Chevalier)
SŁOŃCE: „10% dla mnie“ (Krukowski)
SZTUKA: „Gehenna kobiety“ (Sylwja Sydney, Wynne Gibbson).
UCIECHA: „Igrzyska Nerona“
WANDA: „Romeo i Julja“ (Dymsza, Pogorzelska, Tom i in).

WYDAWNICTWA NADESŁANE

(—) **„PRACE INSTYTUTU BADANIA KONJUNKTUR GOSP. I CEN“.** Ukazał się zeszyt 1 tomu II „Prac Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen“, na którego treść składają się następujące artykuły:

Wacław Skrzywan: Stan szczególnej równowagi a badania statystyczne w ekonomice. — Ludwik

NA MARGINESIE.

Uwaga na czasie...

(:) Wczorajszy „Kurjerek“ uważa za stosowne swoim zwyczajem, a więc z pianą na ustach, rzucić na „Nasz Przegląd“ warszawski, określając ten dziennik jako „osławiony organ p. Grünbauma“. Nie mamy w tej chwili zamiaru występować w obronie „Naszego Przeglądu“, który sam się potrafi obronić przed ordynarną napaścią kurjerkową, a chcemy jedynie przygwoździć niesłychany tupet i ignorancje „żydowskiego“ referenta z „Pałacu“ Prasy.

Otóż niechże ten referent od siedmiu boleści przyjmie do wiadomości, że „Nasz Przegląd“ nie był nigdy i dalej nie jest organem posła Grünbauma, którego nawet w kwestjach nie oczywiście zasadniczych, ale taktycznych, — zwalcza.

Jeśli chodzi o kurjerkową lekcję „patrjotyzmu“, udzieloną „Naszemu Przeglądowi“, to znowuż trzeba przypomnieć, że właśnie naczelny publicysta tego organu narodowo-żydowskiego za wybitne zasługi patrjotyczne poniesione na terenie zagranicznym, odznaczony został niedawno przez rząd polski Złotym Krzyżem Zasługi. Lekcja więc kurjerkowa jest conajmniej zbyteczna...

Wycieczka sowiecka do Polski

Moskwa, 14. 4. PAT. Dnia 26. kwietnia wyjedzie z Moskwy wycieczka sowieckich sfer gospodarczych, udająca się do Polski na zaproszenie sen. Iwanowskiego, prezesa polskiej delegacji, która bawiła w Moskwie. W wycieczce biorą udział: Zastępca komisarza ludowego handlu zagranicznego Bajew, jako przewodniczący, członek kolegjum komisarjatu ludowego handlu zagranicznego Tamarin, prezes Instytutu importu techniczno-przemysłowego Kisielow, prezes Instytutu importu metali Chazanow i zastępca prezesa Instytutu importu warztatów i obrabiarek Barmin. Wyciecz- Wycieczce towarzyszy prezes sowieckiej strony Sowpoltorgu Firsow

Polskie Radjo ostrzega Berlin przed odwetem

(:) **Warszawa.** 14. 4. Polskie Radjo wyjaśnia, że dnia 31 marca 1931 r. zawarta została z radjofonią niemiecką umowa o nieagresji, w której obie strony zobowiązały się do nienadawania audycyj, któreby mogły wpłynąć na oziębienie wzajemnych stosunków i urazić poczucie narodowe którejkolwiek ze stron. Radjo Polskie ze swej strony dotrzymało jak najściślej zawartej umowy i pragnie jej nadal dotrzymać, stojąc na straży autorytetu umów międzynarodowych, oraz deklaracji, uczynionej wobec międzynarodowej unii radjofonicznej. Polskie Radjo zwróciło się w ostatnich dniach do władz radjofonii niemieckiej, podkreślając fakt naruszenia ze strony niemieckiej zawartej umowy i wyrażając nadzieję, że audycje tego rodzaju, sprzeczne z umową, nie będą w przyszłości miały miejsca. Polskie Radjo w liście swym zaznacza, iż **w przeciwnym razie będzie zmuszone dawać na niemieckie ataki odpowiedź, dostosowaną treścią i duchem do agresywnych enuncjacyj niemieckich.**

Aresztowanie hitlerowców w Czechosłowacji

(:) **Praga.** 14. 4. (B) W Dubnicy koło Liberca w Czechach północnych dokonała policja w lokalu niemieckiej partji narodowo-socjalistycznej rewizji, w następstwie której aresztowano 25 hitlerowców. W lokalu znaleziono liczny materjał obciążający. Aresztowanych odstawiono do sądu okręgowego w Libercu. Stoją oni pod zarzutem zdrady kraju.

(:) **Praga.** 14. 4. (R) W Falknowie obok Chebu aresztowany został przywódca okręgowy niemieckiej partji hitlerowskiej, Wirth pod zarzutem przygotowywania zdrady kraju. Po dokonaniu rewizji lokal partji został zamknięty i opieczętowany.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Poniedziałek, o godz 20: „Proboszcz wśród ubogich“.

Landau: Sezonowość wpływów państwowych z podatków i monopoli. — Józef Zagórski: Udział surowców zagranicznych w przemyśle polskim. — Jan Wiśniewski: Wskaźnik cen hurtowych Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen

„ELDORADO"

PENSJONAT Jadwigi KURLANDOWNY
Zakopane, ul. Piłsudskiego. Telef. 558

Centrum. Willa murowana, położona w lesie, pokoje słoneczne z balkonami i tarasami krytemi i otwartemi

PEŁNY KOMFORT

Ciepła i zimna woda w każdym pokoju Cały rok otwarty. **CENY NISKIE**

WOLNE POSADY

PRAKTYKANTA handlowego przyjmie Dom meblowy M. Pleszowski, Kraków, Mały Rynek 2. 2757kr

AGENT do kilimów poszukiwany. Zgłoszenia: Kraków, Rzeszowska 5 m. 12. 1263g

SPRZEDAŻ

ADWOKAT sprzeda dom ew. także wierzytelności z powodu przesiedlenia się ze względów kuracyjnych. — Kancelarja prowincjonalna b. dobra. Zgłoszenia: Dr Hubert Zakopane 3., Pensjonat „Eden". 1267



Nadzwyczaj długa żywotność — dlatego bardzo tanie w użyciu!

„DAIMON"

Polska Fabryka Ogniw i Bateryj Sp. z o. o., Starogard

Jadalnie, gabinety, sypialnie pięknie i tanio — **Fabryka „Styl"** Kraków, Grzegórzki, **Rzeźnicza 9.** 2586kr



FIRANKI I KAPY najnowsze wzory, w wielkim wyborze. Ceny najniższe **Sebastjana 16, m. 30.** 2475kr

KILIMY, dywany artyst. pracownia — naprawa **L. Grünerowa.** — Obecny adres: Wolska 19 a, I. piętro. 2112kr

FIRANKI, kapy, od najtańszych do najwytworniejszych — poleca Wytwórnia Firanek Józef Rottner, dawniej Podgórze, Rękawka — obecnie Kraków, św. JANA 2, II. piętro, m. 7 (Dom „Feniksu"). Telefon 176-92.

PRASA introligatorska do złocenia lub sztancowania marki „Krause" 54/40, nowa, — do sprzedania tanio: Szostak. Kraków, Anny 1. 1248g

„DYWAN" Kraków-Podgórze, Kingi 9, zawiadamia o otwarciu — Biura Sprzedaży dywanów ręcznych i kilimów przy ul. Szewskiej 4. 2262kr

DYWANY bielskie „ROCO" tylko w składzie fabrycznym, Kraków — Tomasza 29/1. — Telefon 177-75. Dla przyjezdnych trzy minuty od stacji. — Strzyżenie dywanów. 2752kr

Z POWODU wyjazdu sprzedam kompletne urządzenie do fabrykacji świeczek pryszczących (bengalskich) na drzewka choinkowe, wraz z dokładnem wyuczeniem wyrobu tego artykułu oraz podaniem źródeł dla zakupu surowców. Zgłoszenia pod „Fabrykacja" do Adm. „Now. Dziennika". 1269g

MATRYMONJALNE

KUCHNIA RYTUALNA W TRUSKAWCU do wydzierżawienia na sezon letni. Zgłoszenia: Schillay — Tarnów, Rynek. 1260g

Reklama dźwignią handlu

NAUKA I WYCHOWANIE

ZNAJOMOŚĆ ANGIELSKIEGO znacznie ułatwia pobyt w Palestynie. Ucz się zatem angielskiego u Karmel'a, Koletek 3. 1265g

PROFESOR Spitz, Sołtyka 11, naucza hebrajskiego, przedmiotów gimnazjalnych, — handlowych, stenografji. — Opłata niska. 1259g

RUTYNOWANA nauczycielka naucza hebrajskiego początkujących w domu i poza domem, 10 zł. miesięcznie. Bernsteinówna, Paulińska 8.

SZKOŁA maszynopisma prof. Nycza, — Kraków Anny 1, cały kurs zł. 20

POSADY POSZUKUJĄ

STROICIEL Bild przyjmuje zgłoszenia zamiejscowe. Ceny najniższe. Telefon 177-72. Widok 6

PIELĘGNIARKA z długoletnią praktyką szpitalną, pierwszorzędne referencje — pielęgnuje chorych — położnice — przyjmie też na wyjazd. Ceny niskie. Zgłoszenia Miodowa 9, II. piętro, m. 20. 1257g

Technik budowlany żyd.. — znajdujący się w przykrem położeniu, prosi o posadę ew. pracę. — Zgłoszenia: „Technik" do Adm. N. Dz. 3000g

MŁODE, bezdzietne małżeństwo poszukuje stróżostwa za kaucją lub odstępnem. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Uczciwy". 1261g

RUTYNOWANY BUCHALTER bilansista, korespondent, obeznany w sprawach podatkowych, sądowych, 10-letnia praktyka, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod „Zaufany" Biuro ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 2745kr

LOKALE

1 POKOJ z kuchnią, ul. Kalwaryjska 21, do wynajęcia od zaraz — za czynszem miesięcznym. Zgłoszenia: Tejtelbaum J. Sarego 1. 1262g



3- i 4-POKOJOWE komfortowe mieszkanie i obszerna suteryna — na skład do wynajęcia — Kraków, Aleja Krasińskiego 12. — Dozorca wskaże. 1264g

DO ODSTĄPIENIA od 1 czerwca na 12—15 tygodni mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią i komfortem wraz z użyciem telefonu. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Podgórze".

PRZECHOWANIE mebli i towarów w suchych składach oraz **PRZEPROWADZKI** najtaniej uskutecznia **„HERMES".** Biuro spedycyjne, Kraków, Stolarska 13. 3356k

DWIE ubikacje na parterze na pracownię, magazyn, lub mieszkanie, bez odstępnego, do wynajęcia. Zgłoszenia: Kraków, Brzozowa 15, — u właściciela. 1268g

POKOJ umeblowany z osobnem wejściem przy ul. Grodzkiej 59, m. 13 do wynajęcia. 2750kr

FIRANKI
i wszelkie dekoracje mieszkania najtaniej w firmie
MICHAŁ WEITZ
Kraków, Floriańska 23
Telefon 148-40

ZDROJOWISKA

RABKA, ZNANY PENSJONAT STORCHOWEJ został przeniesiony do komfortowej willi „Mimoza" obok Łazienek. Zgłoszenia Storchowa Kraków, Wrzesińska 3. 2692k

RÓŻNE

Przedstawicieli energicznych na niezbędne dla każdego artykuły nowościowe, poszukuję **Arbor,** Kraków XI., Sandomierska 5 2550g

SZYLDY emaljowane wykonuje w dwóch dniach, tanio solidnie, „Emaljarnia". Fabryka szyldów Kraków, Dietlowska 81. Obok Starowiślnej Telefon 147-39 540kr

PRAKTYCZNA, tania oszczędność jest tapetowanie mieszkań: Neuman, Dietla 53-55, Kraków. 2744kr

PRACOWNIA STOLARSKA PIOTR KUDELSKI PRZENIESIONA została z ulicy Lelewela 1 placu Kossaka, KRAKÓW, ul. KOCHANOWSKIEGO L. 12; wykonuje roboty meblowe nowoczesne. Dogodne warunki. 2716kr

TANIE źródło luksusowej bielizny i pyjam — znajdzie Pani w wytwórni „LIRA", Szewska 18. 2743kr

KSIĄŻKA daje wiedzę i radość! Najbogatszy wybór nowości powieściowych posiada „ALFA" Wypożyczalnia, Jagiellońska 8. 2541kr

NIC NIE ZASTĄPI

gdyż są produkowane na podstawie nowego sposobu wytwarzania ZGŁOSZONEGO DO OPATENTOWANIA W AMERYCE.





PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięcznie Zł. 6'00 kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 19'80
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 18'90
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'02 „ „ 30'06
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąteczne.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr wierszowy w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.